

Wysoka ocena pracy

Budowniczo Huty Katowice otrzymali list od wiceprezesa Rady Ministrów PRL Franciszka Kaime, który publikujemy niżej.

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji Nowego 1976 Roku przesyłam Wam, a za Waszym pośrednictwem wszystkim załogom budowniczym Huty, serdeczne życzenia dobrego zdrowia, szczęścia i osobistej pomyślności.

Równocześnie składam Wam gorące podziękowania za dobrą pracę,

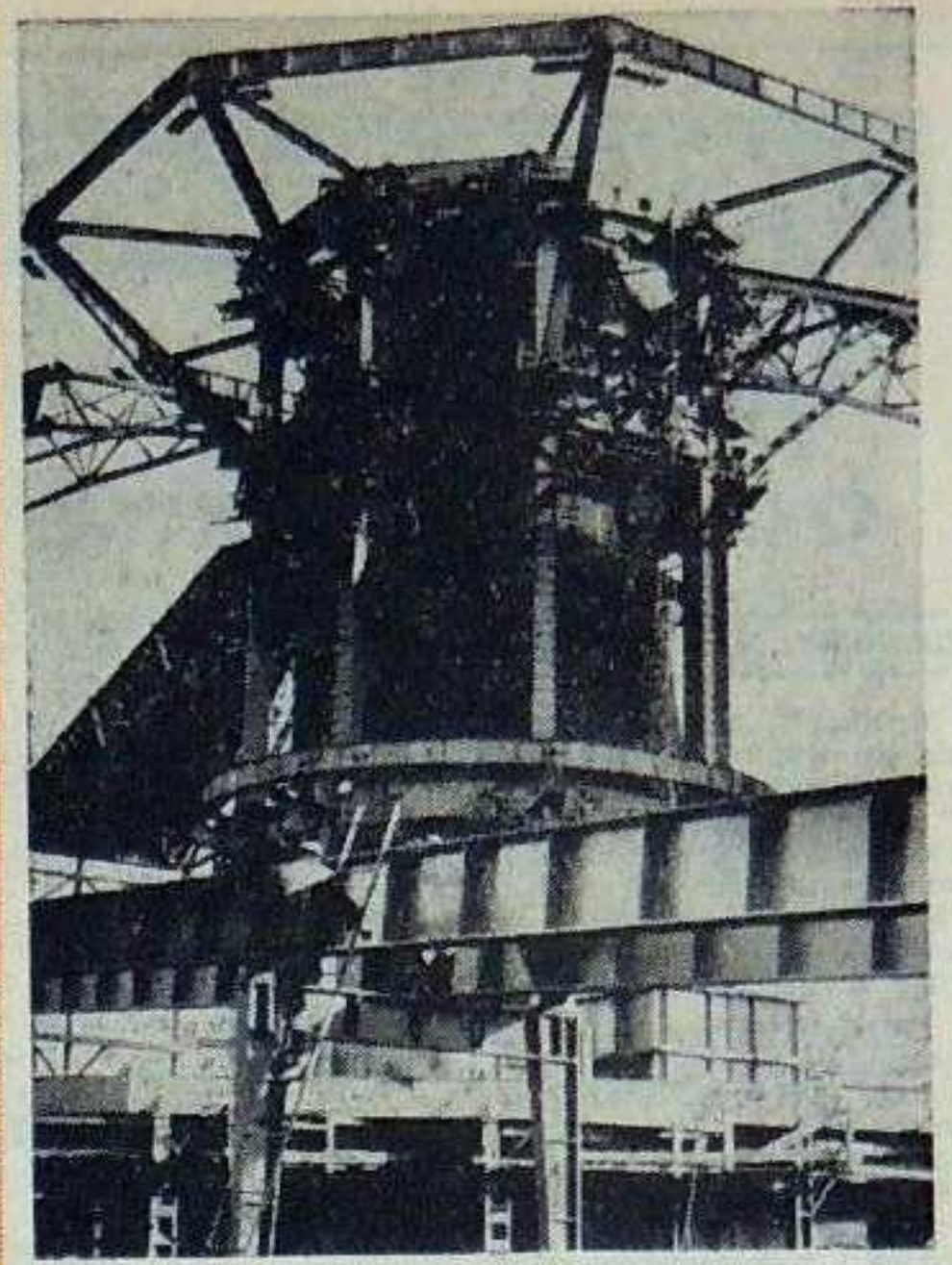
zapał i zaangażowanie w realizacji tej trudnej i ważnej dla naszego kraju budowy.

Wasz wysiłek i trud zyskał wysoką ocenę najwyższych władz partyjnych i rządowych oraz całego społeczeństwa.

Przyjmijcie również życzenia dalszych sukcesów i zadowolenia w Waszej pracy, którą wykonujecie dla rozkwitu naszej Socjalistycznej Ojczyzny.

Pod koniec ubiegłego roku odbyło się spotkanie aktywu polityczno-gospodarczego placu budowy z przodującymi ludźmi tej wielkiej narodowej inwestycji. Uczestniczył w nim wiceminister generalny dyrektor budowy Romuald Kozakiewicz, sekretarz KB PZPR: Stefan Brynecki, Tadeusz Jara i Paweł Koziełski. Złożyli oni przodującym ludziom budowy podziękowanie za dotychczasową pracę oraz życzyli w nowym 1976 roku jeszcze większych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Wielki piec nr 1 w budowie. Zdjęcie: M. Noworoty

GŁOS

DWUTYGODNIK BUDOWNICZYCH

Nr 2 (47) Rok III Cena 1 zł
● 16 — 31 stycznia 1976 r. ●

huty Katowice

W coraz krótszych cyklach

ZADNA z naszych większych hut nie powstała bez ich udziału. Choć teoretycznie przypisany jest im południowy i południowo-wschodni region Polski, obsługiwali również i inne. Specjaliści z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych pracowali przy budowie i rozbudowie hut w Stalowej Woli, Ostrowcu Świętokrzyskim, Częstochowie. Dzisiaj społukać ich można na budowie Huty Katowice.

Pierwsze roboty rozpoczęli we wrześniu 1973 roku. Czwadziestu ludzi przystąpiło do budowy czteroprzewodowego komina w rejonie ciepłowni. Pracami kierował młody inżynier Przemysław Czarluneczakiewicz. W rok później otrzymali nowe zadanie — wybudowania najwyższego obiektu huty — 250-metrowego komina spiekalni rud, zlokalizowanego w rejonie aglomerowni. Pieczę nad całokształtem robót powierzono inżynierowi Janowi Wasilewskiemu i jego zastępcy Ryszardowi Gadziale. W roku ubiegłym zakres zadań powiększył się, doszły odpowiedzialne roboty na stalowni i walcowni. Dzisiaj we wszystkich podstawowych rejonach budowy Huty Katowice prowadzą roboty brygady Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

STALOWNIA

— Od listopada 1975 roku rozpoczęliśmy przygotowania

do prac w rejonie Stalowni — mówi inżynier Ryszard Gadziala. — Wznosimy tam 100-metrowy komin wentylacyjny. Jest to obiekt bardzo ciężki i zarazem trudny w wykonawstwie. Musi posiadać bardzo dokładne zabezpieczenia kwasoodporne i izolacje. W drugiej połowie grudnia brygada monterska Eugeniusza Wójcika przystąpiła do betonowania komina. Pracami tymi kieruje mistrz Zbigniew Chuchla.

W roku bieżącym brygady KPBPP czekają w rejonie Stalowni bardzo trudne prace. Ze względu na specyfikę procesu technologicznego muszą one w przeciągu 20 dni wykonać wymurówkę konwertorów. Do wymurowania jednego konwertora trzeba będzie zużyć 500 metrów sześciennych cegły. Dla usmieszczenia sobie rozmiaru zadania można powiedzieć, że normalnie pracę tę 5 murarzy (tytu będzie pracować w konwertorze) wykonuje w ciągu 5 miesięcy. Kolejne ważne zadanie jakie czeka fachowców z KPBPP to wymurowanie każdego z rozlewniczych.

WIELKIE PIECE

Do najtrudniejszych zalicza się roboty jakie prowadzone będą w rejonie kompleksu obiektów wielkich pieców. W

kwietniu ubr. rozpoczęto budowę komina żelbetowego zaś w październiku przystąpiono do wymurowywania nagrzewnic dmuchu. Trzeba tu wykonać około 10 tysięcy metrów przestrzennych murów ogniowatych na czterech nagrzewnicach. Obecnie najbardziej zaawansowane są prace na nagrzewnicy 3 i 4. Wykonano już wymurówkę

do wysokości 7 metrów. Ilościowo jest to największy zakres robót. Prowadzi je 16-osobowa kompleksowa brygada Leona Jarosza, całością prac kieruje Stefan Kowalczyk. W kwietniu bieżącego roku rozpocznie się wymurowywanie serca rejonu drugiego

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)



Brygada Podlejskiego w składzie: Józef Kowalczyk, Mirosław Podsiadlik, Jan Popławski, Zbigniew Gondera, brygadziści Jan Podlejski, Zuzanna Olak i st. mistrz Włodzimierz Gruber.

WIDZIANA Z ZAKAWIA

Boczną drogą Łosień — Strzemieszce wiodzie w krajobraz niecodzienny. Oto sielskie grupy domków otoczone świeżo uformowanymi nasypami, po których pracowicie uwijają się olbrzymie Steiry. Na horyzoncie wyrastają ciągle powiększające się skalne góry. Przed naszym samochodem nowo formowany wal ziemi, pod którym przejeżdża się jeszcze budowanym i na wzrost szerokim wiaduktem. Za nim na pustym, owianym przez wiatry wzgórz, jawi się nowiusienki blok Lipsk, dziś, w pierwszej dekadzie stycznia, zupełnie niesamowity: zamknięte, czteropiętrowe, kolorowe pudełko o lśniących szybach, wewnątrz którego nie ma na razie przepierzeń. Tak zwany „stan” zamknięty na zimę, to znaczy umożliwiający kontynuowanie prac wewnętrznych bez względu na pogodę. Już niedaleko za zakretem obok drogi pojawia się baza.

Kilka baraków, kilkanaście pakamer, kilkanaście ustawionych w szeregu jednostek ciężkiego i bardzo ciężkiego sprzętu, wiata pod którą błyska acetylenowy palnik. Siedziba Krakowskiego Przedsiębiorstwa Wodno-Inżynierskiego Hydrobudowa-2, czy zgodnie z nomenklaturą której jeszcze tu nikt nie zna, a która obowiązuje od nowego roku — Przedsiębiorstwa Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych Energopol-2. Nim się ta nowa nazwa przyjmie aby wszyscy wiedzieli o kogo chodzi pozostajemy przy Hydrobudowie-2.

Z kierownikiem budowy mgr inż. Władysławem Skarżyńskim i specjalistą-koordynatorem Generalnej Dyrekcji mgr inż. Jackiem Gorgoniem wychodzimy z bazy na drugą stronę, na front.

Trzeba zejść kilkanaście metrów w dół i stąd widać już dookoła tylko skalne urwisko. Jest ono przed nami w odległości 400 metrów i ciągnie się na boki — dokąd wzrok sięga. Pod nogami zmarzła gruda szaro-brunatnej ziemi, tu i ówdzie urozmaicona zamrażniętymi taflami kałuż, tu i ówdzie nawiana sytkim śniegiem. Te 450 metrów to szerokość przyszłej stacji przyhutniczej Łosień. Tu będą formowane, według zamówień hutników, pociągi z rudą, koksem i wszystkim co trzeba dla pracy olbrzymiego metalurgicznego zakładu.

Po kilkuset metrach kolejny uskoki terenu. Stoimy 10 metrów nad wąską na razie doliną, w której leży już pierwsza nitka kolej dla tak niedalekiej pierwszej nitki stali. Pod przeciwną ścianą koparki bez przerwy załadowują tony skały i ziemi na pod-

jeżdżające pod nie Steiry. Roboty takie ciągną się w prawo od nas aż po granice horyzontu, a jak mówi konkretny inż. Skarżyński — jeszcze 5 kilometrów — do miejsca w którym tory ze stacji przyhutniczej połączą się z główną linią. W lewo, daleko w zimowym powietrzu mgliście rysują się kontury Aglomerowni. Gdzieś między nią a nami jest ten wiadukt pod którym przejeżdżaliśmy, a od którego zaczyna się stacja surowcowa, czyli teren i gospodarstwo Huty Katowice. Do głównego placu budowy, do biurowców jest stąd, ze Strzemieszyc-Zakawia w prostej linii kilometrów 10, droga — 15.

Huta jest więc stąd daleko, ale ludzie tu pracujący z Hydrobudowy-2 i Hydrobudowy-3 są może niekoniecznie bardziej, ale na pewno dłużej jej budowniczymi niż wielu innych.

NIE TAKA MAŁA BOMBA JĄDROWA

W Hydrobudowie-2 jest ich dziś 490, zgrupowanych w trzech grupach uderzeniowych. W cyklu produkcyjnym pierwszy są wiertacze. Blisko setka chłopów obsługująca 31 tak zwanych zestawów wiertniczych. Dzień, noc, lato, wiosna, w cyklu dwa razy po 10 godzin na dobę wchodzi wiertacze według planu robót na pola o powierzchni średnio 1000 m kw. Co 2,5 metra w potwornym jazocie wiertnic i sprężarek głębia otwory od 3 do 12 metrów. Tu, w szacerym polu, trzeba mieć na nocej zmianie jeszcze własne źródło światła. Od ich pracy, umiejętności i, co tu dużo mówić, odporności psychicznej na przeważnie niesprzyjającą przeciw auro, zależy skuteczność strzelania.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Baza ludzi upartych

WOKÓŁ BUDOWY • WOKÓŁ BUDOWY • WOKÓŁ BUDOWY

Wysoka ocena pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Spotkania takie odbywały się we wszystkich przedsiębiorstwach na placu budowy. Spotkania z przodującymi ludźmi stały się okazją do podsumowania przebytej drogi oraz nakreślenia przyszłych niełatwych zadań na budowie Huty Katowice.

„W mijającym roku załoga naszego przedsiębiorstwa dokonała poważnego zaangażowania w budowę poszczególnych kompleksów. Wprowadzonych zostało szereg usprawnień w dziedzinie organizacji, zarządzania i wykonawstwa robót na wszystkich szczeblach tego wielkiego placu budowy...

Nowy rok będzie dla budowniczych Huty Katowice okresem szczególnie trudnym, wymagającym od wszystkich dużego wysiłku i szczególnej mobilizacji. Składają się na to takie czynniki jak: konieczność zakończenia wykonywanych w krótkich cyklach inwestycyjnych zadań produkcyjnych oraz przeprowadzenia rozruchu podstawowych wydziałów huty, które należy przekazać do eksploatacji w IV kwartale 1976 roku. W związku z tym proszę o dołożenie wszelkich starań aby nałożone na was obowiązki wykonać z honorem, aby Huta Katowice stała się pięknym, rzeźwym dowodem naszych zawodowych umiejętności”.

Oto słowa dyrektora naczelnego PBP Budostalu-4 Henryka Zareby skierowane do Ludzi Dobrej Roboty na spotkaniu w Zarządzie Kompleksowego Wykonalstwa Sieci Międzywydziałowych w dniu 29 grudnia. Życzenia podobnej treści złożyło kierownictwo polityczno-gospodarcze generalnego wykonawcy huty i zyskim przodującym robotnikom, brygadziście, mistrzom, kierownikom i dyrektorem budowy.

Podczas spotkania kierownictwa polityczno-gospodarczego Budostalu-4 w którym uczestniczyli m. in.: sekretarz KZ PZPR — Bogdan Karwowski, naczelny dyrektor generalnego wykonawcy budowy — Henryk Zareba, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych — Jerzy Kulczycki i przewodniczący Rady Zakładowej — Jan Gwoździwicz, dokonano podsumowania działalności za rok 1975. Za dotychczasowy wysiłek, zaangażowanie i ofiarę pracę serdecznie podziękował zebraniom a za ich pośrednictwem całej załodze placu budowy dyrektor Zareba. Stwierdził on że rok 1975 był dla przed-

Z ZEZNAN

„W tym dniu w pracy nie byłem, ponieważ była wolna sobota. Około godziny trzynastej wstąpiłem do kolegi. Nie pamiętam pod którym numerem mieszka. Tam wypiliśmy w dwóch litrówki. Nie było co robić. Około godziny siedemnastej udałem się na przystanek autobusowy. Jak mi się wydaje przechodziłem przez przejście dla pieszych, gdy znowo wprost pod moimi nogami pasażerem z prawej strony samochód. Więcej nie pamiętam”.

Więcej nie pamiętam...

Z AKT KOLEGIUM D/S WYKROCZEŃ

„Władysław E. pracownik Elektromontażu nr 2 będąc w stanie nietrzeźwym wtargnął na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy zmuszając kierowcę do nagłego hamowania. Czynem tym spowodował poważne zagrożenie w ruchu drogowym”.

Obwiniony ukarany został grzywną w wysokości 1500 zł plus 50 zł kosztów postępowania egzekucyjnego.

Nie był to wypadek odosobniony. Jak już pisaliśmy, gros wykroczeń, których sprawcami są pracownicy przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice, to wykroczenia drogo-

ścielbiorstwa pomyślny, zarówno w działaniach produkcyjnych, gospodarczych jak i społecznych. Nastąpił poważny postęp robót i dalsze, duże zaangażowanie budowy, jednak rok w który wkroczyliśmy przyniesie jeszcze większe zadania i o wiele bardziej odpowiedzialne obowiązki. Podoleanie im nie będzie łatwe.

W imieniu Egzekutywy KZ PZPR gorąco podziękowania za zaangażowanie w pracę zawodowej i społecznej skierował do uczestników spotkania sekretarz Bogdan Karwowski. Podkreślił on, że Uchwały VII Zjazdu wytyczyły przed całym narodem ogromne zadania i poważny udział w ich realizacji mają właśnie budowniczowie Huty Katowice. Bowiem od nich zależy to, czy gospodarka nasza otrzymała tak potrzebną jej stal. Przewodzącym robotnikom, brygadziście, kierownikom oraz przedstawicielom dyrekcji poszczególnych zakładów podziękowania za dotychczasową pracę, za hart i wytrzymałość żółty przewodniczący Zakładowej — Jan Gwoździwicz. Złożył on również obojętnym a za ich pośrednictwem współtowarzyszom pracy i ich rodzinom jak najlepsze życzenia noworoczne.

W imieniu załogi ZBKW na ręce dyrektora Henryka Zareby i sekretarza Bogdana Karwowskiego podziękowania za dotychczasową pomoc i dobrą współpracę złożył brygadziista — Aleksander Załęski.

Organizacja zetemesowska miała w tym roku duże osiągnięcia — powiedział przewodniczący Zarządu Międzyzakładowego ZMS — Tadeusz Lipiński. — Było to możliwe m.in. dzięki dobremu klimatowi jaki panuje w przedsiębiorstwie, dzięki pomocy jaką udzielano młodemu.

W imieniu młodzieży zrzeszonej w Ochotniczym Hufcu Pracy zabrał głos komendant hufca — Klemens Baranowski. Dyrekcji, organizacji partyjnej, związkowej i ZMS przejął on serdeczne podziękowania za opiekę i pomoc jaką otrzymują junacy. Podobne życzenia do dyrekcji i przedstawicieli aktywno polityczno-gospodarczego Budostalu — 4 skierowali m.in. brygadziista ciesielski z ZBKS — Jan Buczyński, dyrektor ZBKS — Adam Ząbek i przewodniczący koła PTE — Adam Gręplowski.

Przekazano sobie wzajemnie najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku. Spotkanie ułynęło w bardzo miłej i serdecznej atmosferze.

E.B.

we oraz zakłócanie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym. Przekładów, które powinny ostrzec innych lekkomyślnych i nierozważnych kierowców oraz przechodniów można przytoczyć kilkadziesiąt. Ograniczymy się do niektórych.

Ten wypadek również miał miejsce w Dąbrowie Górniczej. Eugeniusz A. pracownik PKM Budostalu będąc pod wpływem alkoholu na ulicy Staszica wtargnął na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Sprawca wypadku doznał zła-

mania ręki i obrażeń ciała. Czynem swym spowodował ponadto poważne zagrożenie bezpieczeństwa innych użytkowników dróg.

Jak tłumaczył to zajęcie obwiniony?

— Pracowałem dłużej, po robocie wypiliśmy z kolegami pół litra wódki. Wracając do domu zatoczyłem się wprost pod samochód.

Na szczęście nie doszło do wypadku śmiertelnego, ale jakże niepokojące są słowa obwinionego, jakie przebiega z nich niskie poczucie odpowiedzialności za życie swoje i innych.

Szczególnie surowo traktowani są przez Kolegium d/s Wykroczeń sprawcy chuligan-

Przed kilkoma dniami na mocy uchwały walnego zebrania połączyły się 2 Koła PTK, które dotychczas działały przy Dyrekcji B — 4 i Zarządzie Produkcji Pomocniczej w Jedno Zakładowe Koło PTK przy PBP Budostalu — 4. Wybrano nowe władze Zarządu Koła, które przedstawiają się następująco: prezes — Leon Teer, wiceprezes — Zenobia Mazurkiewicz, sekretarz — Krystyna Jach, skarbnik — Anna Kuśniercz, członkowie zarządu — Czesław Bogański, Jerzy Cebo, Piotr Kawula, Romuald Łabędzki, Czesław Olkis.

Powołano także Sekcję Turystyki Kwalifikowanej i wybrano ich przewodniczących i tak: krajoznawczej — Alina Rzepecka-Skarżyńska, Pieszej Górskiej — Tadeusz Kurek, Pieszej Niziny — Bolesław Eckhardt, Narciarskiej — Jerzy Szyński, Kajakowej — Marian Galiński.

Z inicjatywy Koła PTK i przy współudziale Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki B — 4 zorganizowany został w m-cu grudnia ubiegłego roku kurs organizatorów turystyki. Uprawnienia organizatora turystyki otrzymało 21 osób pracowników z Budostalu — 4 i 2 osoby z Energo-Przem.

Absolwenci szkolenia zapewnili pomoc w obsłudze wy-

cieczek turystycznych i krajoznawczych co będzie miało duży wpływ na sprawną realizację programu socjalnego w zakresie turystyki i krajoznawstwa Budostalu — 4 w 1976 r.

Zarząd Koła PTK Budostalu — 4 ustalił zasadnicze pozycje kalendarza imprez turystycznych na I kw. br przewidując:

• wycieczki krajoznawcze na Wawel w Krakowie i do kopalni soli w Wieliczce w dniach: 25.I, 8 i 22.II, 7 i 21.III.

• niedzielne wycieczki na narty i sanki w Beskid Śląski w dniach: 18, 25.I, 8, 15, 29.II, 7, 14, 21, 28.III.

TWÓRCY — TWÓRCOM

Tym razem bezpośrednio na placu budowy gościliśmy najznakomitszych przedstawicieli polskiej kultury, którzy zapoznawali się z trudną i odpowiedzialną pracą budowniczych i hutników. Około 60-osobowa grupa polskich twórców gościła wraz z ekipą telewizyjną warszawskiej, która realizuje program „Twórcy — Twórcom”. Program ten przygotowywany jest przez naczelniczkę redakcji publicystyki TV Warszawa pod kierunkiem jej naczelnego redaktora Jerzego Ambroziewicza.

Wśród znakomitych gości budowy znaleźli się: prof. Wiktor Zinn, twórca słynnej warszawskiej Nike rektor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych prof. Marian Konieczny, poeta Tadeusz Kuźniak, pisarz i publicysta Wilhelm Szewczyk, grafik Eryk Lipiński. Polska piosenka reprezentował m. in. Józef Kofta, Maryla Rodowicz, Urszula Sipińska, zespół „Parti-ta”.

Cały zespół twórców nawiązał żywy, bezpośredni kontakt z budowniczymi na stanowiskach pracy. Po południu odbyło się spotkanie twórców z... twórcami największej polskiej inwestycji przemysłowej. Ciepłej, serdecznej atmosfery nie zakłóciły nawet ka-

mery telewizyjne, które na żywo rejestrowały obraz z tego niecodziennego spotkania, w którym uczestniczyli: wiceminister, generalny dyrektor budowy Romuald Kozakiewicz, sekretarze KB: Stefan Brynecki, Tadeusz Jara i Paweł Koziełski oraz dyrektor Huty Katowice Zbigniew Szalajda.

Twórcy przyjechali na naszą budowę z określonym celem — zapoznania się z pracą budowniczych przy wznoszeniu „największej” polskiej huty. Plonem tej wizyty mają być utwory poświęcone budownictwu, hutnikom, pięknu pracy i tworzenia dóbr materialnych naszego narodu. Wszyscy oni przyjechali z gotowymi propozycjami i planami. Ale jak sami podkreślali, wszystkie te plany i zamysły zawały się w zderzeniu z rzeczywistością. Powstały więc nowe plany, gdyż wyobrażenia twórców skorygowana została bezpośrednio na placu budowy, w zetknięciu się z żywymi ludźmi zawieszonymi na konstrukcjach, zakładającymi fundamenty i budującymi estakady.

Twórcy dzielili się z budowniczymi swoimi refleksjami i spostrzeżeniami. Nie ukrywali, że trudno będzie przekazać to wszystko, z czym się tu zetknęli, w formie utworu literackiego, muzyki, rzeźby i piosenki. Ogrom spraw, ludzi i wreszcie tej budowy przytłacza nawet najmilszą fikcję literacką.

Po spotkaniu wiele sobie obiecują obie strony i twórcy i budowniczowie, a także polska telewizja. Poczekajmy zatem na plon tej niecodziennej konfrontacji.

(m)

Z własną gitarą...

Podaną w poprzednim numerze „Głosu” informację o nauce gry na gitarze uzupełniamy wiadomością, że jednym warunkiem przyjęcia jest posiadanie własnego instrumentu i zeszytu notowego.

Zajęcia odbywają się w każdy piątek o godz. 17 w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych w Golonogu.

(marc)

Wymiana doświadczeń

CORAZ SZERSZĄ działalność rozwija Koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Istniejące przy PBP Budostalu-4. Jedną z form pracy koła jest nawiązywanie kontaktów z innymi organizacjami tego typu i wzajemna wymiana doświadczeń.

W grudniu ub. roku koło PTE gościło ekonomistów i inżynierów z Zagłębia Śląskiego w Tarnobrzegu. W spotkaniu tym z ramienia B-4 uczestniczyli sekretarz ekonomiczny KZ PZPR — Adam Studziński, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych — Jerzy Kulczycki,

• dla młodzieży Zarząd Zakładowy ZMS i Koło PTK organizują 2 obozy narciarskie w Korbiewowie (styczeń i luty 1976).

• członkowie PTK i sympatycy zaproszeni są do udziału w imprezach turystyki kwalifikowanej na rajd narciarski „Zima w Jurze” (24 i 25.I) w Ogólnopolskim Rajdzie Narciarskim w dniach 12 — 15 lutego oraz w Złazie Pięszym „Przebiśniegiom na spotkanie” w dniu 21.III.

Blżliże szczegóły dotyczące uczestnictwa w powyższych imprezach uzyskać można w działach administracyjno-socjalnych w Zarządach Budów i Zarządzie Koła PTK Dyrekcji Budostalu — 4 (Dział Socjalny).

Zainteresowanym podaje się także do wiadomości, że Dział Socjalny Budostalu — 4 zorganizował wypożyczalnię sprzętu do uprawiania sportów zimowych jak: narty, sanki, nartosanki i łyżwy z butami, z której korzystać mogą pracownicy zatrudnieni w PBP Budostalu — 4.

a/g

Wyciąg do pomysłów

36 specjalistów — inżynierów budownictwa, pracowników Budostalu-4 otrzymało pisma zastępcy dyrektora do spraw techniki i rozwoju z prośbą o podanie tematów, które ich zdaniem, winny być rozwiązane w ramach konkursów racjonalizatorskich.

Propozycje do rozwiązania racjonalizatorskich zawarte zostały w czterech podstawowych grupach: poprawa stanu bhp na stanowiskach pracy, oszczędność stali i betonu, technologia prac oraz typizacja niektórych asortymentów budowlanych.

Oczekuje się, że na podstawie wytypowanych tematów w pierwszym kwartale br. rozpisany zostanie konkurs racjonalizatorski w celu rozwiązania zaproponowanych zagadnień. Tak kierowany ruch wyznaczy powinien doprowadzić do powstawania brygad racjonalizatorskich, których zadaniem będzie kompleksowe rozwiązywanie zagadnień ważnych dla przedsiębiorstwa.

Komunikat przychodni zdrowia

Od 1 listopada 1975 r. w Przychodni Zdrowia Budowy Huty Katowice utworzony został drugi zespół wyjazdowy do zachorowań dla mieszkańców hoteli pracowniczych. Zespół ten nie obejmuje jednak działalnością osób mieszkających w kwaterek prywatnych i stałych miejscach zamieszkania. Wizyty można zamawiać telefonicznie, dzwoniąc na numer 62-64-17 w godzinach 17 — 7 (w niedziele i święta przez 24 godziny).

(ewp)

Dokąd po pracy?

W drugiej połowie stycznia Międzyzakładowy Dom Kultury Budowlanych wraz ze swymi placówkami na osiedlach przewiduje następujący program kulturalno-rozrywkowy i sportowy: — Teatr MDRB Golonogi Filmy fabularne (początek godz. 19.30) 15. I. — Przygody Hucka Finna — prod. ZSRR, 17. I. — Jak to się robi — prod. polskiej, 22. I. — Ojciec chrzestny — prod. USA, 29. I. — Pierwsza spokojna noc — prod. włoskiej.

• 20. I. Impreza estradowa — Zespoły górnicze budowniczym Huty Katowice.
— KLUB HOTELOWY Golonóg — Sądowa, 16. I. g. 19.30 — Kino dobrych filmów (prelekcja i projekcja filmu), 17. I. g. 18.00 — Teatr muzyki mechanicznej (dyskoteka), 18. I. g. 18.00 — Z cyklu „Wieczór przy samowarze” (spotkanie ze speakerem TVP), 19. I. g. 18.00 — Grupa dyskusyjna „Światłowod” (spotk. z prawnikiem), 20. I. do ustal. — Wieczornica „Rocznica Wyzwolenia Śląska i Zagłębia”, 20. I. g. 18.00 Spotkanie z reżyserem sztuki teatralnej TVP, 23. I. g. 19.30 — Kino dobrych filmów (prelekcja i projekcja filmu), 21. I. g. 18.00 — Wieczorek towarzysko-taneczny.

• KLUB HOTELOWY Strzeżemiszycy — Sulno: 16. I. g. 18.00 — Wieczornica z okazji wyzwolenia Warszawy, 17. I. g. 18.30 — „Symfonia” — szachowy seans gry równoczesnej, 19. I. g. 18.00 — „Choroby XX wieku” spotkanie z lekarzem, 20. I. g. 18.00 — Teatr muzyki mechanicznej (dyskoteka), 21. I. g. 18.00 — Spotkanie w dyskusyjnym klubie filmowym, 23. I. g. 18.00 — „Paragraf i życie” — prelekcja TWP, 24. I. g. 18.00 Teatr muzyki mechanicznej (dyskoteka), 25. I. g. 18.00 — Liryka Galczyńskiego (Koło Miłośników Poezji), 26. I. g. 18.00 — „Różnie w życiu bywa” — spotkanie z b. Jarzem, 29. I. g. 17.00 — Spotkanie w dyskusyjnym klubie filmowym.

• SWIETLICA HOTELOWA Golonóg, Kąsperka: 15. I. g. 17.00 — „Jak być lepszym” — prelekcja TWP, 16. I. g. 18.00 — Spotkanie w dyskusyjnym klubie filmowym, 18. I. g. 18.00 — „Nakaz aresztowania” — Teatr Eretf, 20. I. g. 18.00 — Wieczornica — Wyzwolenie Śląska i Zagłębia, 21. I. g. 17.00 — Turcja — prelekcja TWP (zwyczajny gospodarz), 22. I. g. 17.00 — Z pocz. na ty — wieczór poezji, 23. I. g. 18.00 — Spotkanie w dyskusyjnym klubie filmowym, 24. I. g. 18.00 — Wieczór gier i zabaw towarzyskich, 25. I. g. 18.00 — Teatr muzyki mechanicznej

(dyskoteka), 26. I. g. 18.00 — Spotkanie miłośników teatru TVP, 27. I. g. 17.00 — Choroby weneryczne — prelekcja TWP, 28. I. g. 18.00 — Wystawa Kola Fotograficznego — poznaj swój kraj, 30. I. g. 17.00 — Spotkanie w dyskusyjnym klubie filmowym, 31. I. g. 18.00 — Wieczorek taneczny.

• KLUB HOTELOWY Strzeżemiszycy — Rudna: 16. I. g. 17.00 — Jak zdobyć wiedzę i wykształcenie — prelek TWP, 19. I. g. 18.00 — Wieczornica — Wyzwolenie Śląska i Zagłębia, 22. I. g. 17.00 — Spotkanie w dyskusyjnym klubie filmowym, 24. I. g. 18.00 — Dynamiczny rozwój gospodarki PRL (TWP), 25. I. g. 18.00 — Wieczór gier i zabaw towarzyskich, 26. I. g. 17.00 — „Nakaz aresztowania” — Teatr Eretf, 28. I. g. 17.00 — Podsumowanie konkursu cyfrowego, 29. I. g. 18.00 — Teatr muzyki mechanicznej (dyskoteka).

• SWIETLICA OSIEDLÓWA Zabkowice: 17. I. g. 17.00 — Wieczór klubowy — muzyka, taniec, piosenka, 20. I. g. 20.00 — Wspomnienia z wyprawy — Alaska 74 (spotk. z uczest.), 21. I. g. 18.00 — Występ zespołu muzycznego „Atlantic”, 22. I. g. 17.00 — Wieczór muzyki (przeboje XXX-lecia), 24. I. g. 17.00 — Wieczór klubowy (muzyka, taniec, piosenka), 27. I. g. 18.00 — Czy światu grozi głód (prelekcja TWP), 28. I. g. 18.00 — „Jazd Klub” — proponuje, 31. I. g. 18.00 — Wieczorek towarzysko-taneczny.

W tym też okresie we wszystkich osiedlach przewidzianych jest szereg nocy sportowych, na temat których informacji udzielają kierownicy osiedli lub instruktorzy d/s sportu i rekreacji.

Zebranie koła PZITB

W dniu 20 stycznia br. w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych w Golonogu odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze Koła Zakładowego PZITB Budostalu-4.

Temat główny zebrania — sprawozdanie z działalności koła w roku ubiegłym. Niezależnie od tego wygłoszona będzie prelekcja na temat budowy Huty Katowice, jej aktualnych i przyszłościowych skutków dla środowiska naturalnego we wschodnim obszarze województwa katowickiego. Prelegenci zademonstrują możliwości techniki satelitarnej, lotniczej i innych najnowocześniejszych metod badania zjawisk zachodzących w naturalnym środowisku człowieka.

„GŁOS HUTY KATOWICE” — dwutygodnik budowniczych. Redaguje zespół. Wydawca PBP Budostalu — 4. Adres Redakcji: 41-363 Dąbrowa Górnicza, główny plac budowy Huty Katowice. Dom Organizacji Społecznych. Telefon nr 62-22-56 wewn. 133. Druk: PZS. RSW. Prasa — Kraków. Ruch — 40-083 Katowice, Liebknechta 22. Nr zam. 133/74. N-14



POP w nowej strukturze

W 1973 r. w Zarządzie Budowy Kompleksu Stalowni Budostalu-4, pracowało ok. 300 osób. Organizacja partyjna liczyła wówczas kilkunastu członków.

Właściwy rozwój organizacji partyjnej nastąpił w roku ubiegłym. W kwietniu 1973 r. OOP ZBKŚS liczyła 54 członków. Rozrastał się dynamicznie zarząd, rosły zadania i rosła również organizacja partyjna, która była inicjatorem wielu inicjatyw politycznych i gospodarczych w rejonie budowy stalowni. W końcu ub. roku zarząd tego rejonu przekroczyła już liczbę tysięcy zatrudnionych. OOP liczyła wówczas 130 członków.

W tej nowej zmienionej sytuacji zaszła pilna potrzeba i konieczność zmiany struktury organizacji partyjnej. Przelomowym okresem dla towarzyszy ze stalowni był listopad roku ubiegłego. Przeprowadzona wówczas reorganizacja doprowadziła do utworzenia Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz czterech OOP, które działają przy poszczególnych zespołach budów. Czym wywołana była zmiana struktury?

Sekretarz POP Zenon Muszyński mówi:

— Dawna struktura partyjna w naszym rejonie nie odpowiadała już wymaganiom i potrzebom operatywnej pracy. Dzięki reorganizacji przybliżyliśmy OOP oraz członków partii do załóg i kolektywów pracujących na najbardziej „frontowych” odcinkach pracy. To sama dotyczy grup partyjnych.

Co osiągnęliśmy przez reorganizację? Najbardziej istotnym

elementem jest to, że bardzo poważnie zwiększyła się liczba aktywności w pracy partyjnej. Chciałbym podkreślić, że postawiliśmy na ludzi młodych, ambitnych, rzutkich i z inicjatywą, nawet na takich, którzy dotychczas nie mieli prawie nic wspólnego z aktywną działalnością partyjną. Czas, jaki upłynął od dnia reorganizacji, potwierdził słuszność naszego wyboru. Mimo braku doświadczenia, towarzysze ci wnieśli sporo nowych elementów do pracy partyjnej i już odczuwalne jest ich oddziaływanie na zespoły pracownicze, z którymi stykają się na co dzień.

Zadaniem nadrzędnym, na którym koncentruje się praca POP, jest oddziaływanie partyjne na wszystkie jednostki gospodarcze rejonu w celu wykonania zadań rzeczowych w całości. Przy tym wykonawstwo zadań rozumiane jest jako wykonywanie zadań dziennych, tygodniowych, miesięcznych. Tak pojęta kontrola przyczyniła się, zdaniem towarzyszy, do terminowego wykonania zadań całościowych w rejonie budowy stalowni.

Aktyw partyjno-gospodarczy rejonu opracował „program minimum”, którego realizacja umożliwi terminowe uruchomienie stalowni konwertorowej i obiektów łączących na „linii stali”. W działalności partyjnej po VII Zjeździe PZPR szczególną uwagę zwrócona będzie zatem na obniżenie kosztów produkcji, prawidłową organizację pracy, właściwą organizację robót i dostaw maszyn, urządzeń i konstrukcji. Towarzysze zajmują się również racjonalnym zatrudnieniem mając na uwadze przede wszystkim takie kryteria jak kwalifikacje, postawa moralna, zaangażowanie w pracę. Takie działania polityczno-gospodarcze doprowadzą do głównego celu, którym jest terminowe uruchomienie stalowni. (m)

Realizując uchwały

POD KONIEC grudnia w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych w Gołonogu odbyło się spotkanie 4 Podstawowych Organizacji Partyjnych z delegatem na VII Zjazd PZPR Mieczysławem Mikulskim. Gospodarzem spotkania, w którym uczestniczyli POP z Transbudu, Elektromontażu i Hydrobudowy była Podstawowa Organizacja Partyjna przy Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych.

Z wrażeń z Zjazdu dzielił się delegat budowy huty, a następnie odpowiadał na zadawane mu pytania. Spotkanie na którym funkcje prowadzącego pełnił i sekretarz POP przy PUS Bogdan Majchrzak odbyło się w rzeczowej atmosferze.

W tym samym czasie odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PUS, które między innymi zatwierdziło „Program działania w zakresie realizacji w roku 1978 Uchwały VII Zjazdu PZPR i Uchwały Konferencji Komitetu Budowy”.

Jednocześnie zatwierdzony program obejmuje szereg istotnych zagadnień, których realizacja przyczyni się do dalszego uskutkwienia pracy POP i wprowadzenia w życie Uchwały Zjazdowej i Konferencji Komitetu Budowy.

Niektóre tylko z podjętych ustaleń zobowiązują członków POP do:

• wzmożonej opieki i kontroli nad organizacjami społecznymi i masowymi działającymi w przedsiębiorstwie;

• objęcia szkoleniem partyjnym wszystkich członków i kandydatów PZPR a także bezpartyjnych — szczególnie członków ZMS i Związków Zawodowych;

• podejmowania nowych, konkretnych zadań partyjnych i bieżące ich rozliczanie na zebraniach OOP i POP co w dużej mierze wpłynie na prężność organizacji;

• dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych i kulturalnych załogi przedsiębiorstwa;

• przestrzegania socjalistycznej dyscypliny i pełnego wykorzystania czasu pracy, celem terminowej realizacji zadań planowych przedsiębiorstwa;

• uzyskiwania coraz wyższych wskaźników wydajności pracy i systematycznego wykonywania założonych planów;

• podnoszenia kwalifikacji pracowników i lepszej organizacji pracy na swych stanowiskach.

Ustalono, że program powyższy zostanie przedłożony całej załodze na otwartym zebraniu i będzie realizowany przy współudziale także bezpartyjnych pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Zebranie zobowiązało Egzekutywę POP do systematycznej kontroli realizacji tych postanowień poprzez okresowe narady i zebrania partyjno-ekonomiczne odbywane w przedsiębiorstwie.

AGENCJA PRASOWA NOWOSTI SPECJALNIE DLA „GŁOSU HUTY KATOWICE”

Fotoreportażem tym nasza gazeta rozpoczyna stałą współpracę z Agencją Prasową Nowosti — jedną z największych agencji informacyjnych na świecie, mającą swoje przedstawicielstwa prawie w każdym państwie. Agencję Nowosti reprezentuje w Polsce biuro w Warszawie, wydające tygodnik „Kraj Rad” oraz oddział w Krakowie, utrzymujący kontakty z prasą, wydawnictwami, radiem i TV Polski południowej.



Spojrzenie w przyszłość

VII Zjazd PZPR w swojej uchwale nakreślił program rozwoju Polski Ludowej na lata 1976—80. W naszej epoce istnieje bowiem możliwość nakreślenia przyszłości krajów i narodów. Możliwość tę daje naukowe planowanie rozwoju gospodarki i społeczeństwa przyjęte przez państwa światowego systemu socjalistycznego.

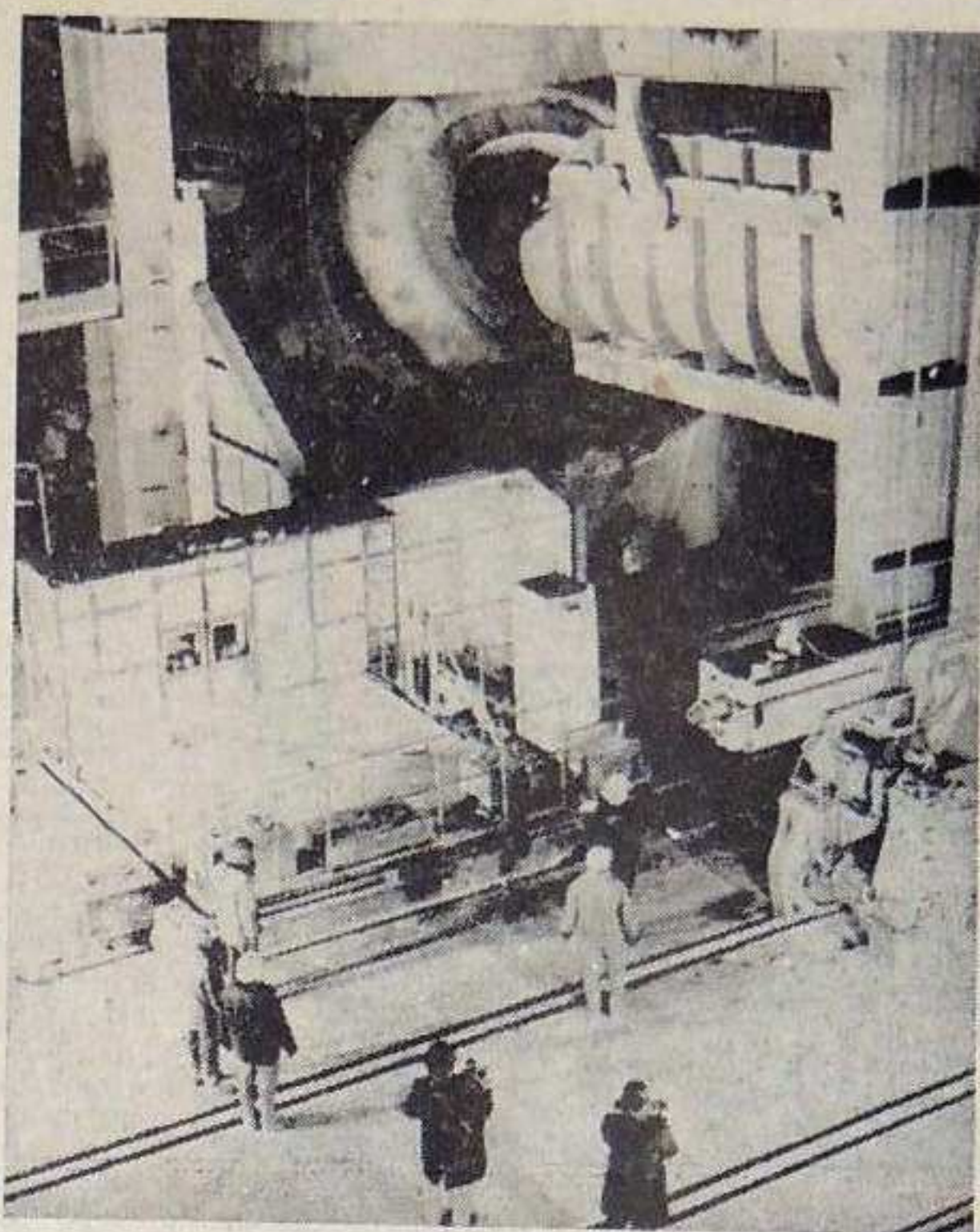
Z trybuny Zjazdu mówiło się również o największej inwestycji kraju — Hucie Katowice, która jest podstawowym ogniwem w rozwoju polskiego hutnictwa żelaza i stali. Huta Katowice wykorzysta wszystkie osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej w dziedziny hutnictwa.

Huta im. Lenina budowana była wg projektu radzieckich specjalistów, montaż podstawowych urządzeń prowadzony był przez robotników i inżynierów, którzy przybyli z przedsiębiorstw w Syberii, Uralu, Ukrainy i centralnej Rosji.

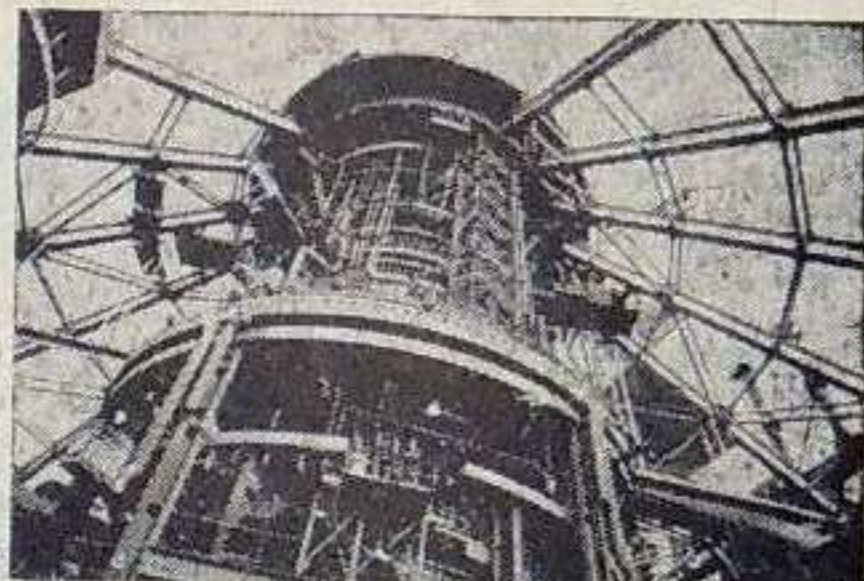
W ciągu półwiecza zaszyły poważne zmiany jakościowe, dobitnie świadczące o szybkim rozwoju polskiej nauki i techniki. Huta Katowice budowana jest wg polskich projektów, które były tylko konsultowane z radzieckimi biurami projektowymi. Choć znaczna część wyposażenia dostarczona jest przez Związek Radziecki, wszystkie prace wykonywane są przez polskich specjalistów. Tylko montaż niektórych urządzeń odbywa się pod nadzorem niewielkiej grupy radzieckich specjalistów.

Zdjęcia, które publikujemy, wykonane zostały w hutach Związku Radzieckiego. Oglądając je patrzymy na... Hucie Katowice. Takie bowiem urządzenia i agregaty rozpoczęły wkrótce pracę w naszej hucie.

Taki wielki piec (nr 4) o pojemności 3200 m sześć, budowany jest w kombinacie hutniczym w Karagandzie (Kazachstan). Piec „3200” wyposażony jest w najnowszy system kontroli automatycznej wytopu surowców. Identyfikacji wielkości piec wznoszony jest obecnie w Hucie Katowice.



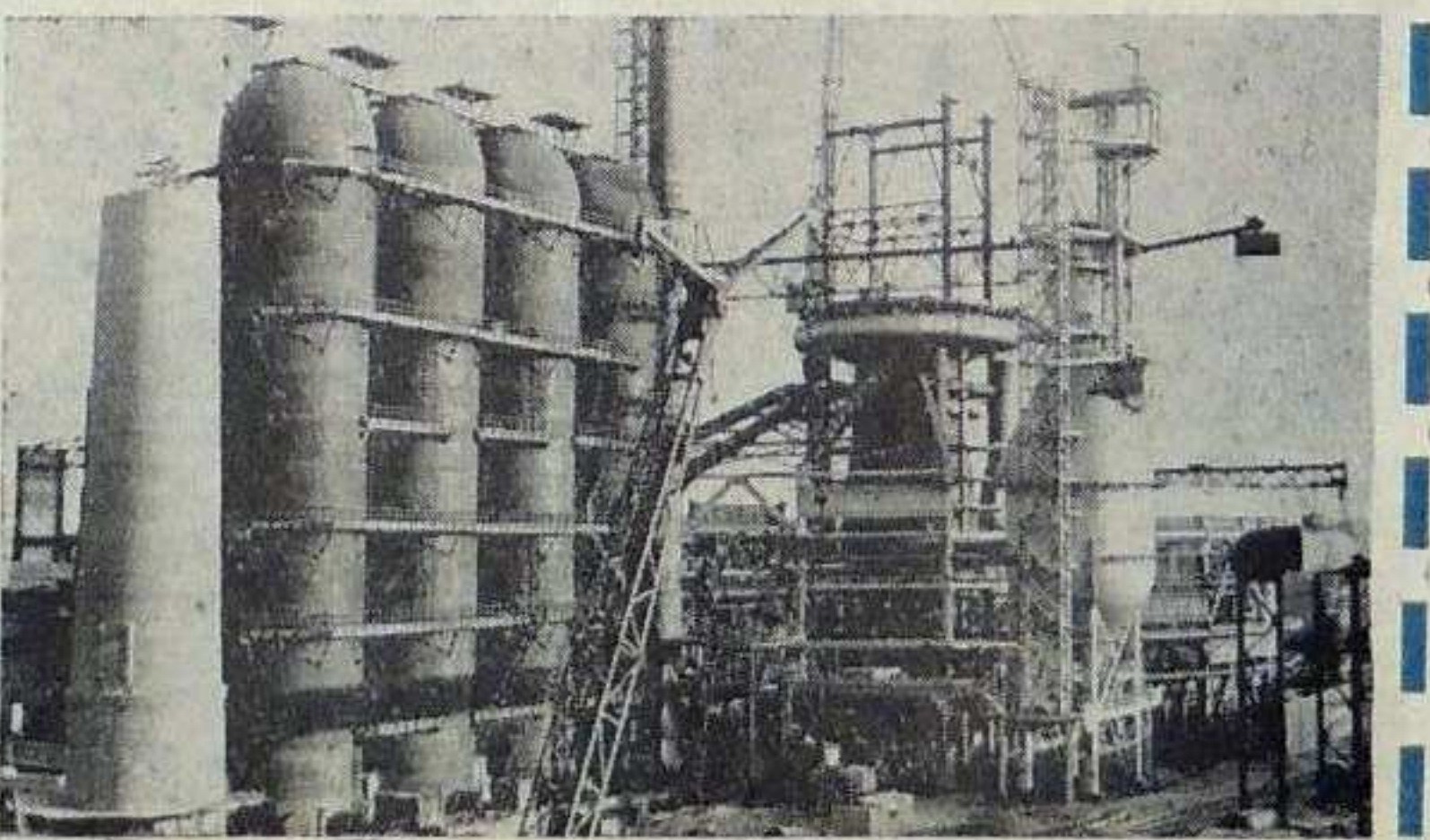
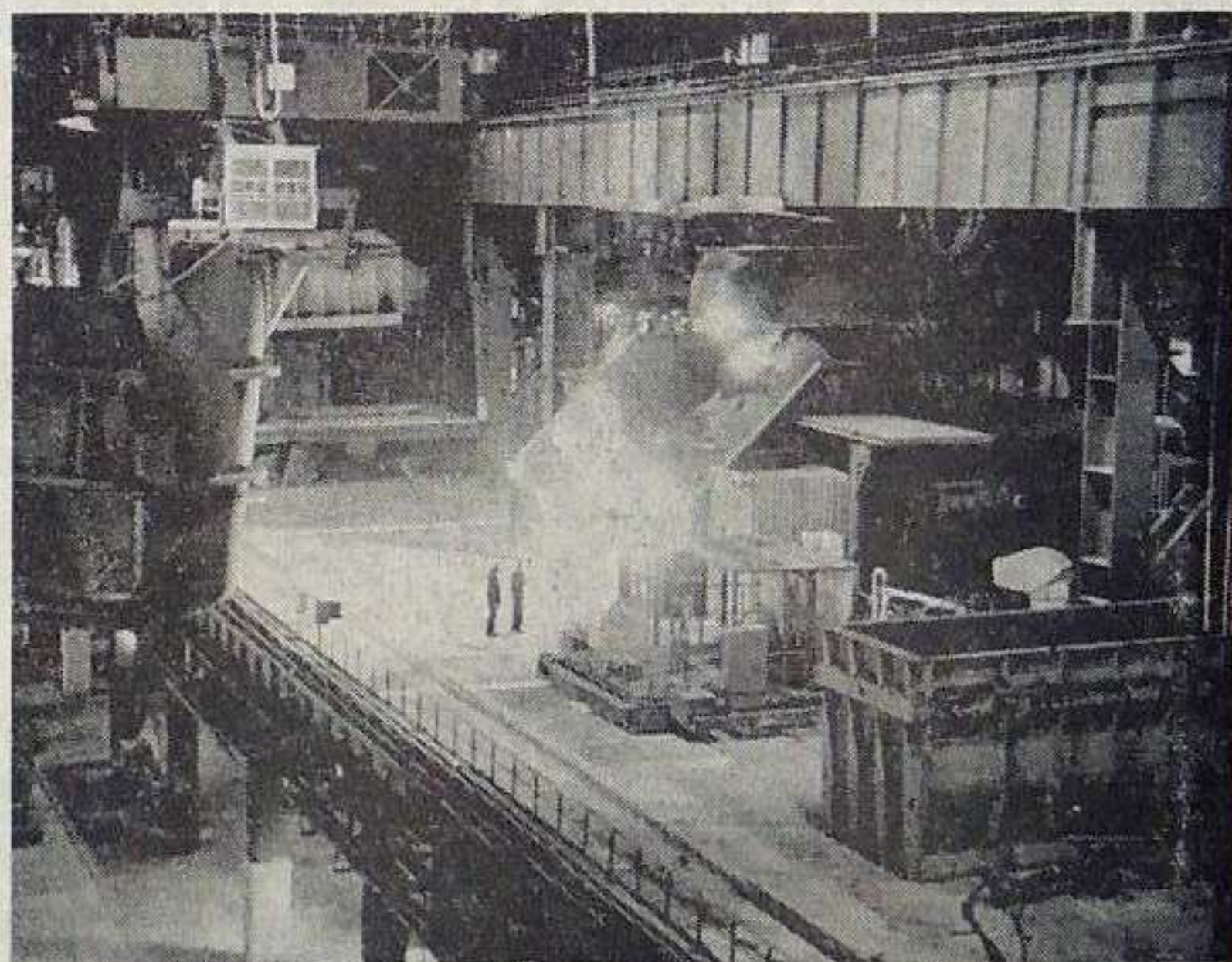
Wydział o ogromnej zdolności produkcyjnej (konwertory pojemności 350 ton, roczna produkcja 4 mln ton stali) oddano do eksploatacji w hucie w Nowolipiecku. Gigant ten zbudowano w rekordowo krótkim czasie — w niecałe dwa lata. Jego budowę kierował Bohater Pracy Socjalistycznej Dmitrij Kuzmienko. Obecnie kieruje on grupą specjalistów radzieckich na budowie Huty Katowice.



W Nowokuźniecku w Zachodnio-Syberyjskim Kombinacie Metalurgicznym, gdzie odbywają praktyki polscy hutnicy, oddano przed terminem wydział konwertorowy nr 2. Dwa konwertory o pojemności 300 ton wytapiać będą trzy miliony ton stali rocznie.

Czy tak będzie wyglądał drugi wielki piec Huty Katowice? W krzyworońskiej hucie im. Lenina przed terminem oddano do eksploatacji jeden z największych w świecie wielki piec nr 9 o pojemności 5 tys. m sześć. Projekt tego pieca opracowali konstruktorzy i specjaliści z Moskwy i Ukrainy.

Tekst i zdjęcia: APN



W coraz krótszych cyklach



Inżynier Witold Wołkowski.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

go — wielkiego pieca. Przy pracach tych obowiązywać będzie bardzo wysoki reżim techniczny, całkowita szelność spoin, dokładność do 0,5 milimetra. Wszystkie części muszą być idealnie dopasowane, w niektórych przypadkach konieczne będzie nawet ich szlifowanie. Ludzie pracować więc muszą z zegarmistrzowską precyzją i dokładnością. Roboty zostaną rozpoczęte w kwietniu, zakończenie przewidziano na sierpień. Do wykonania tego zadania sprowadzeni zostaną najlepsi murarze, specjaliści od tzw. murów białych.

WALCOWNIA WSTĘPNA

Na Walcowni Wstępnej trzeba wybudować 40 pieców walcowniczych, pomosty technologiczne i kominy. Wartość całości robót szacuje się na kwotę ponad 300 milionów złotych. W I etapie budowy realizuje się zadania wartości 140 mln złotych.

W rejonie walcowni prace są już bardzo poważnie zaangażowane. Załoga KPBP zamierza do sierpnia br. zakończyć roboty na 16 piecach. Kiedy odwiedził zespół pracujący w rejonie walcowni zetknął się z jednym z najbardziej bolesnych i utrudniających pracę problemów jakim są częste przerwy w dopływie energii elektrycznej. Kierownictwo nie ukrywało swego niezadowolenia — co prace pilne, terminy nagłe, liczy się każda godzina a tu takie niespodzianki. Brak energii to ogromne straty czasu pracy. Calkowita dezorganizacja robót. Często mówi się i pisze a nawet podejmuje walkę z marnotrawstwem czasu pracy; jest to tylko walka z wiatrakami. Bo coż jest winna załoga, gdy jakiś nieodpowiedzialny operator np. koparki pozrywa przewody paraliżując życie budowy na kilka albo nawet kilkanaście godzin?

Pomimo tych trudności, w rejonie walcowni — dzięki doskonałym umiejętnościom zawodowym kadry, znajomości zagadnienia i sprawnej orga-

nizacji — roboty szybko postępują naprzód. Na razie nie pora tu jeszcze na fetowanie sukcesów, nie mówi się o nich, ale powszechnie wiadomo, że załoga pracuje bardzo dobrze.

Kierownik montażu Jan Modrzejewski przyszedł do „Katowic” z Huty Bieruta, gdzie uczestniczył w budowie walcowni blach grubych. Już od 15 lat pracuje w przedsiębiorstwach budowy pieców przemysłowych. Nabyte w ciągu tego okresu czasu doświadczenie procentuje dziś na budowie Huty Katowice.

— Obecnie zajmujemy się montażem pieców walcowniczych na walcowni półwyrobów — mówi Jan Modrzejewski. — Do września 1976 roku mamy zamontować 28 kompletnych pieców. Aktualnie trwa montaż i wymurowywanie pieców oraz montaż 5 kominów. Wykonaliśmy już 40 procent robót I etapu budowy hut. Trzy kominy osiągnęły już wysokość 40 metrów łącznie z wymurówką. Cztery wybudowane jest do połowy.

Wymurówkami kominów i budową kanałów spalinowych kieruje starszy mistrz budowy Michał Zajac — staro, doświadczony fachowiec, o 25-letniej praktyce zawodowej. Przez cały czas wierny jest krakowskiej firmie, przeszedł z nią długą drogę — od Huty Lenina, przez Hutę Bieruta do Huty Katowice. Za wkład pracy przy budowie Huty Bieruta wyróżniony został w ub. roku złotą odznaką „Zasłużonemu dla rozwoju województwa katowickiego”.

— Nasz zawód jest bardzo trudny — mówi mistrz Zajac. — Roboty są zazwyczaj krótkoterminowe, pracuje się w bardzo ciężkich i niebezpiecznych warunkach. Ale pomimo to bardzo lubię swoją pracę i zanim odejdę na emeryturę chciałbym wybudować jeszcze ten jeden wydział Huty Katowice. Byłoby to dla mnie pięknym uwieńczeniem zawodowego działania.

Mistrz Zajac to dobry nauczyciel. Z troską o młodą kadrę przekazuje uczniom Zasadi-

cie Szkoły Budowlanej, którzy pracują na walcowni, swoją wiedzę i umiejętności.

— Chciałbym wszystkich młodych tak wyczerpieć, aby byli jak najlepszymi rzemieślnikami, by godnie nas zastąpili.

Sprawnym przebieg robót w rejonie walcowni to zasługa m. in. takich brygad jak: murarskich — Jana Podlejskiego, Stefana Kabuśkiego, Tadeusza Głaba; brygad montażowych — Hieronima Kowalczyka, Mieczysława Walska, Mariana Woitaszaka, Mieczysława Migonia i Mariana Madejskiego. Kieruje nimi Marian Mroczek — człowiek, który mówi o sobie, że urodził się i wychował na budowie. Pracuje zawodowo już od 16 roku życia, przeszedł niejedną dużą budowę.

Bardzo wysokim autorytetem i uznaniem wśród załóg cieszy się kierownik budowy — Sławomir Borowiec, również doskonały fachowiec o wieloletnim doświadczeniu. Nazywają go na budowie „Tatą”. Przydomek ten zdobył za swą troskliwość, opiekuńczość.

Z KIEROWNICZEGO CENTRUM

W białej willi przy ul. Tworzeń — tymczasowej siedzibie kierownictwa KPBP — zastąpił go inżynier Witold Wołkowski. Z jednego punktu koordynuje on prace wszystkich zespołów budów, ogółem 350 ludzi. Zadanie to bardzo odpowiedzialne i trudne.

— O zakresie zadań najlepiej świadczy fakt, że w 1976 roku całość przerobu w przedsiębiorstwie przekroczyła ponad pół miliarda złotych. Około 5 lat temu był to plan roczny całego naszego przedsiębiorstwa. Nasze zadania bardzo szybko rosną. Dla przykładu: w ub. roku sięgały one kwoty 130 mln złotych a w tym — pół miliarda. Stan załogi na przestrzeni tego roku powiększył się z 350 do 550 ludzi. Planujemy do wszystkich robót w Hucie Katowice ściągnąć z Krakowa aż 80 procent załogi murarskiej. Ważny odcinek naszych prac to magazyn materiałów ogniotrwałych. W ciągu 4 miesięcy rozładowano ok. 20 tysięcy ton materiałów ogniotrwałych — mówi inż. Witold Wołkowski.

Prace wyladunkowe prowadzone są systemem zmechanizowanym przy pomocy wózków widłowych niskiego i wysokiego podnoszenia. Wszystkie ważne problemy są w KPBP rozwiązywane przy żywym współudziale organizacji partyjnej, co dziesiąty członek załogi jest posiadaczem legitymacji partyjnej. Coraz prężniej rozwija się organizacja młodzieżowa, której przewodniczy Marian Krupa. Bardzo aktywnie działa Rada Zakładowa, funkcje przewodniczącej pełni długoletni, doświadczony pracownik pani Barbara Nowakowska.

Inżynier Witold Wołkowski jest zafascynowany budową hut, imponuje mu ilość i jakość sprzętu jaki tu znajduje.

— Ta budowa coś ma w sobie, jakąś siłę, która człowieka doń przywiązuje. Niełatwo jest sprostać jej wymogom i dlatego większa jest satysfakcja z tego co się robi — stwierdza.

Za 9 miesięcy huta rozpoczęła pierwszy rok swojej pracy a dla inżyniera Wołkowskiego będzie to już srebrny jubileusz pracy zawodowej. Może wówczas na chwilę zamyslił się i znacznie porównywał te, które już w swoim życiu wybudował, z tą najmłodszą, która ruszy w progu jego 25-letniej zawodowej kariery.

W Uchwale VII Zjazdu PZPR znajduje się punkt dotyczący opieki społecznej dla młodych i wieloletnich małżeństw, będących w trudnej sytuacji życiowej. Uchwala ta zapewnia daleko idącą pomoc i to zarówno w postaci finansowej jak i pewnych preferencji społecznych. W naszych warunkach sytuacja wielu młodych małżeństw to po prostu... dramat! A oto jawna empiria tych przypadków, z którymi w różnych okolicznościach się zetknąłem.

Opis pierwszy. Młode małżeństwo z wojewódzkiego już w tej chwili Przemysłu. On technik elektryk, ona teletechnik i ono pięcioletnie dziecko. Wypowiedziano im mieszkanie, które zajmował w ramach przydziału kwatery prywatnej ze strony przedsiębiorstwa. Interwencje w przedsiębiorstwie przez długi czas nie odnosiły skutku; zawsze spotykali się z odpowiedzialnością, że należy szukać innej kwatery. I poszukiwali. Nie przez PTTK, bo tam nie dysponowano mieszkaniami, w których można byłoby zakwaterować młode małżeństwo z dzieckiem. Chodził więc sam, od domu do domu poszukując mieszkania. Zawsze, upokorzony spotykał się z odmową tylko dlatego, że było jeszcze to „ono”. Dopiero interwencja dyrektora przedsiębiorstwa przerwała to pismo udręki i upokorzeń. Dokwaterowano ich do innego małżeństwa w dużym mieszkaniu hotelowym.

Opis drugi. On młody ślusarz. Ona technik budowlana. Oboje zatrudnieni w tym samym przedsiębiorstwie. Spodziewają się dziecka. I dlatego tożsamość właściciela woli wypowiedział im mieszkanie wynajmowane przez przedsiębiorstwo, bo „nie chce wciągnąć smrodu pielnuch” (dosłowny cytat). Interwencje w przedsiębiorstwie nie dały rezultatu, a nawet oświadczone jej, że trzeba mieć mieszkanie a później rodzic dzieci. Co prawda jest to argument, ale chyba trochę wulgarny. Wkrótce szpital, poród i jeszcze boleśniejszy powrót na... ulicę!

Opis trzeci. Oboje technicy budowlani, zatrudnieni w tym samym przedsiębiorstwie, ale mieszkający w dwóch różnych miejscach. On w hotelu pracowniczym, ona w wieloosobowym mieszkaniu w kwatery prywatnej. Ich kontakty osobiste są sporadyczne i co tu ukrywać ukradkowe. Interwencje portierek i często kończą się na nocnym legitymowaniu przez patrol MO. Wspólnego dla nich dwójga mieszkania nie mogą znaleźć.

Opis czwarty. Oboje z wizytą w gabinecie dyrektora przedsiębiorstwa. On spawacz o wieloletnim już stażu pracy w przedsiębiorstwie. Mieszka w pokoju wieloosobowym. Żona pozostała z dziewięcioletnim dzieckiem w Kieleckiem. Chciałaby przyjechać do męża, podjąć pracę w kuchni, bo takie posiada kwalifikacje, ale niestety nie mogą znaleźć wspólnego mieszkania. I tu mąż wprost do dyrektora kieruje pełne dramatyzm pytanie: „jak długo, my żonaci mężczyźni, mamy żyć z dala od rodzin?”

Są to bolesne w swej wymowie ilustracje sytuacji życiowych wielu młodych ludzi na tej budowie, które zmuszają do pewnych refleksji i przemysłów. We wszystkich opisanych przypadkach współ-

Uważam, że chociaż to posunięcie organizacyjne uszczupliłoby i tak skromną bazę hotelową, to jednak z drugiej strony byłoby czynnikiem podnoszącym stopień stabilności załóg. Rezygnacja z tych minimalistycznych propozycji powodowałaby dalsze konflikty i dramaty osobiste tych młodych ludzi, a powstałe szkody społeczne, nad którymi kierownictwo prawdopodobnie się nie zastanawia, nie wyrównają tego rachunku. Z obserwacji wiem, że brak mieszkania i brak rzetelnej pomocy ze strony kierownictwa dla tych młodych ludzi jest najczęstszą przyczyną ich rezygnacji z pracy na tej budowie. A jak wskazują przytoczone przykłady są to ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

CZY TYLKO KUPIECKA MENTALNOŚĆ?

Przebieg i źródłem tragedii osobistych jest kupiecka mentalność ludzi wynajmujących mieszkania. Konformizm i egoizm tych ludzi potęgowany jest bezkarnością, bo wyrzucając jednych mogą przyjąć drugich. Z drugiej strony uważam, że wiele sytuacji można by uniknąć poprzez stosowanie racjonalnej i humanitarnej polityki mieszkaniowej. Jest jeszcze wiele rezerw w tej dziedzinie.

Po pierwsze wiele miejsc hotelowych zajmowanych jest przez osoby mieszkające w bezpośrednim sąsiedztwie budowy i którym na dobrą sprawę nie tyle zależy na mieszkaniu w hotelu, ile na otrzymaniu dodatku rozłąkowego.

Po drugie, w każdym chyba przedsiębiorstwie istnieją tzw. „świäte krowy”, zajmujące w dwóch obszerne mieszkania hotelowe, które nie pozwalają na dokwaterowanie innych osób. Wykorzystanie chociażby tych rezerw świadczyłoby o tym, że w przedsiębiorstwach stosuje się chociaż minimalistyczną politykę mieszkaniową.

Właściwie można posunąć się o krok dalej i zaproponować utworzenie hotelu przeznaczanego tylko dla tych młodych i znajdujących się w trudnej sytuacji małżeństwa.

Potrzebne więc są natychmiastowe decyzje i zdecydowane działania władz odpowiedzialnych za te sprawy. Dopóki nie podejmie się próby zmiany tej sytuacji, dopóty bez odpowiedzi pozostanie dramatyczne pytanie jednego z robotników: „Jak długo my, żonaci mężczyźni mamy żyć z dala od swych rodzin?” I rzeczywiście jak długo?

Jak długo młodzi małżonkowie, a niejednokrotnie wspólni budowniczy tej hutę spotykają się będą układkami i nielegalnie w hotelach, niejednokrotnie nękanymi przez funkcjonariuszy milicji? Ilu jeszcze młodych mężczyzn, nagie wyrwanych ze swoich rodzin nie wytrzyma i wróci rozczarowanych i zrezygnowanych, a ilu z nich pozostanie, ulegając procesowi zubożeni, a niejednokrotnie degeneracji uczuć rodzimych? Ile jeszcze optymizmu i radości z życia rodzinnego u młodych zostanie w blokach i zmierzniętym betonie tej budowy?

Mam cichą nadzieję, że publiczne postawienie tych pytań przyczyni się do chociaż częściowej poprawy tej sytuacji i równocześnie zmusi do refleksji i dalszych poszukiwań dróg wyjścia.

A. RUCZYŃSKI

Skutki wichury

Fakty mówią same za siebie. W ostatnich dniach ubiegłego roku mieliśmy kilka awarii kabli energetycznych, które zakłóciły cykl pracy na budowie. Najbardziej ucierpiał rejon aglomerowni, wielkich pieców i ciepłowni.

W nocy z 3 na 4 stycznia na stacji zewnętrznej Podlesie pozostającej w eksploatacji Zakładu Energetycznego Będzin, wichura zerwała część pokrycia dachowego, w wyniku czego o godz. 9,30 nastąpiła konieczność wyłączenia stacji. Bez dopływu prądu zostały: aglomerownia i wielkie piece, a także poszczególne odcinki we wszystkich rejonach. W tym czasie, ze względu na uszkodzenie części wewnętrznej, niemożliwe było także pełne zasilanie budowy z dwóch innych stacji Zakładu Energetycznego przygotowanych na taką ewentualność.

Brygady Zarządu Budowy Zaplecza Technicznego i Przedsiębiorstwa Robót Wykończeniowych przystąpiły do usuwania awarii na stacji Podlesie, pozostającej w okresie gwarancyjnym. Niestety kolejny atak wichury zniszczył kończące się roboty. Deszcz ze śniegiem dostawały się bezpośrednio do rozdzielni. Ostatecznie na budowie powrócił normalny stan dopiero 6 stycznia o godz. 17.35.

Można wszystkie skutki złożyć na karb wypadków losowych.

W warunkach stałego zwiększania tempa przez całą budowę jest to jednak sprawa zbyt poważna. Zwróciliśmy się więc z prośbą o komentarz do kierownika koordynacji zespołu budów (robót elektrycznych), Generalnego Wykonawcy Budowy Huty Katowice PBP Budostal-4 inż. Jana Smoczyńskiego.

Jedno jest pewne. Taka sytuacja nie może się powtórzyć. Wychodząc z tego założenia Naczelny Dyrektor Budostal-4 powołał komisję dla zbadania przyczyn powstałych awarii na terenie budowy, oraz zespół, który opracował program poprawy dostawy energii polegający na doprowadzeniu do różnych punktów placu budowy odrębnych zasilających i mocnymi źródłami

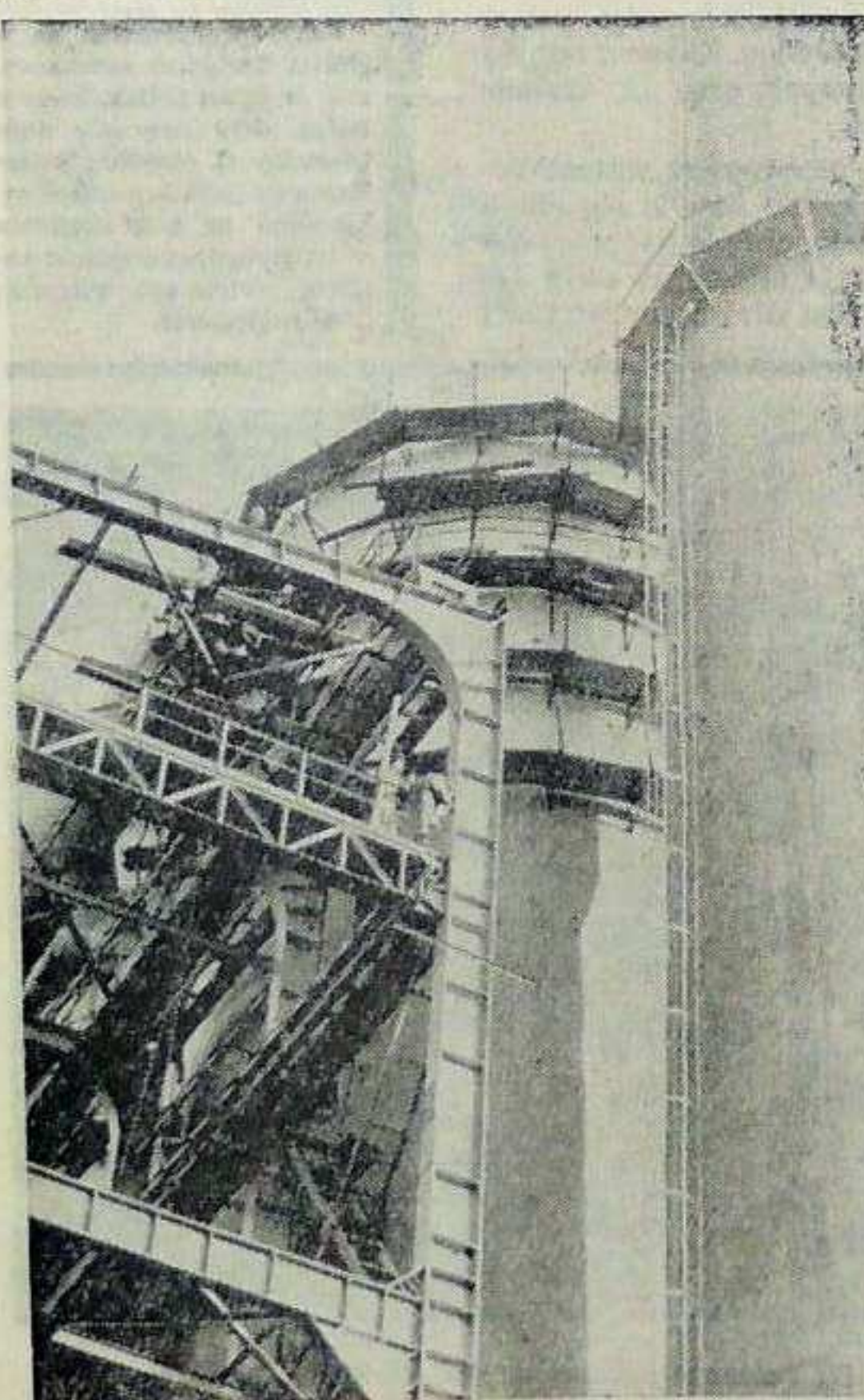
sposób krzyżują się z siecią energetyczną. Jak stwierdzono większość dotychczasowych uszkodzeń kabli powodowana jest przez ciężki sprzęt. Wzmocnione, zostaną także służby dyspozycyjne, ekipy konserwacyjne i awaryjne.

Niestety, stało się i już nie można na to poradzić. Załogi przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice zwłaszcza te, dla których braki napięcia oznaczają przestoje produkcyjne, już opracowały operatywne programy nadrobienia powstałych zaległości.

W ich imieniu wyrażamy nadzieję, że sieć elektroenergetyczna pozostająca w dyspozycji placu budowy będzie utrzymywana w stanie pozwalającym na operatywne przeciwdziałanie w wypadku tego rodzaju awarii.

Jednocześnie jak zapewnił nas w imieniu Zakładu Energetycznego w Będzinie główny inżynier mgr inż. Bronisław Nabis energetycy tak jak dotąd będą mieli w szczególnej opiece źródła zasilające plac budowy Huty Katowice.

R. S.



Fragment kolumny w rejonie wielkich pieców. Zdjęcia, M. Noworyta

ELŻBIETA BUJNA

Sukces uczniów ZSB!

W końcu grudnia odbyła się w Dąbrowie Górniczej pierwsza miejska Olimpiada wiedzy o partii. W kategorii szkół zawodowych pierwsze miejsce zajęli uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej Budostal-4. W skład zwycięskiej drużyny, która reprezentować będzie Dąbrowę Górniczą w konkursie na szczeblu okręgowym wchodzi: Augustyn Kluczny, Wojciech Malinowski i Adam Szymański — uczniowie klasy II. Drużynę przygotowała nauczycielka wychowania obywatelskiego Krystyna Jakubowska. (zw)



Naczelny dyrektor ZPP Zdzisław Zemowski wręcza dyplom ukończenia kursu Jerzemu Wydmańskiemu.

Przybywa fachowców

Jak już informowaliśmy w Zarządzie Produkcji Pomocniczej Budostalu — 4 zorganizowany został kurs operatorów węzłów betonarskich Stetter dla 54 osób. Kurs ukończyło 51 pracowników Centralnej Wytwórni Betonów. Uroczyste zakończenie kursu połączone z rozdaniem uprawnień odbyło się w czasie spotkania kierownictwa tego zarządu z załogą betoniarni. W spotkaniu tym uczestniczyli również dyrektorzy Budostalu — 4: Stanisław Niewiadomski i Zygmunt Czapa.

W czasie spotkania mówiono o zadaniach, jakie stoją przed ZPP w roku bieżącym. Są one o wiele wyższe i bardziej odpowiedzialne. Chodzi bowiem o to, że w tym roku dostarczany będzie beton pod fundamenty technologiczne, a więc od pracowników CWB za leżeć będzie jakie te fundamenty będą. A muszą być bar-

dzo dobre. Dlatego przeszkolenie 51 pracowników sprzyjać będzie tym pracom i tej odpowiedzialności, jaka nałożona została na pracowników ZPP w zakresie produkcji wysoce jakościowych betonów.

Po uroczystym rozdaniu uprawnień zagładamy do „Świątecznego” Jerzego Wydmańskiego, któremu przyznano uprawnienia II klasy. Wypisano w nim, że decyzją komisji egzaminacyjno-kwalifikacyjnej przyznano mu prawo do obsługi ciężkich maszyn budowlanych i drogowych zgodnie z zarządzeniem w sprawie kwalifikacji i szkolenia maszynistów ciężkich maszyn budowlanych i drogowych.

Uprawnienia o podobnej treści otrzymali pozostali pracownicy CWB.

(m)



Od lewej: Stanisław Otęba, Janusz Gładych, Jerzy Gładki i Jan Ryzek.

Zdjęcia: M. Noworyta

Dzielni ludzie

Pod koniec minionego roku w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej w obecności wiceprezydenta miasta — Stefana Góralezyka, zastępcy Prokuratora Wojewódzkiego w Katowicach — Zenona Kopińskiego i prokuratora rejonowego w Dąbrowie Górniczej — Andrzeja Kolacza oraz przedstawicieli zakładów pracy i organizacji społecznych odbyła się skromna, lecz godna uwagi uroczystość wyróżnienia 6 dzielnych ludzi, którzy w listopadzie 1975 r. ujęli na terenie miasta dwóch przestępców.

WYRÓZNIENI zostali: Józef Dziedzic — pracownik Huty Katowice w budowie, Stanisław Jasiński — pracownik Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Zabkowicach, Wiesław Krupa — pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Dąbrowie Górniczej, Andrzej Kowalik — pracownik Przedsiębiorstwa Przerobu Żelaza i Metali w Dąbrowie Górniczej, Ryszard Sek — pracownik Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Gliwicach i Zbigniew Akseńczyk — pracownik Mikrohuty w Dąbrowie Górniczej — Strzemieszycach.

Józef Dziedzic, Stanisław Jasiński i Wiesław Krupa w nocy z 5 na 6 listopada 1975 r. będąc około godziny 2 na ulicy Sobieskiego w Dąbrowie Górniczej zauważyli, iż w sklepie odzieżowym „Elegan” wybita jest szyba, a wewnątrz jakiś mężczyzna przebiera się w nowe ubranie. Osobnik ów przygotował następnie paczkę z kilkoma ubraniami i przez okno wystawowe opuścił sklep. Zauważywszy obserwujących go mężczyzn uciekł do sąsiedniego domu. Krupa, Jasiński i Dziedzic pobiegli za nim i ujęli go w klatce schodowej. Wiesław Krupa i Stanisław Jasiński oberwali i przytrzymali sprawcę włamania odbierając mu zrobioną odzież, a Józef Dziedzic pobiegł do Komendy Miejskiej MO i zawiadomił o włamaniu oficera dyżurnego Wkrótce zatrzymany osobnik przekazany został ręką funkcjonariuszy MO.

Sprawcą włamania okazał się 24-letni Jan Michał, gdzieś nie pracujący i karany już sądownie za włamanie.

Również Andrzej Kowalik, Ryszard Sek i Zbigniew Akseńczyk w nocy z 12 na 13 listopada 1975 r. wracając z pracy przy ulicy Kociuski w Dąbrowie Górniczej usłyszeli brzęk tłuczonego szkła. Zauważyli, iż do pawilonu spożywczych przez wybitą szybę wystawową wszedł nieznany człowiek i zabrał z półek kilka

butelek wina oraz kilkanaście paczek papierosów, a następnie tą samą drogą opuścił sklep. Wychodzącego ze sklepu włamywacza ujęli i odebrawszy mu skradzione artykuły spożywcze doprowadzili do Komendy Miejskiej MO.

Sprawcą tego włamania okazał się 30-letni Tadeusz Piekosz, gdzieś nie pracujący i bez stałego miejsca zamieszkania, karany sądownie. Obecnie obydwa sprawcy oczekują w areszcie na rozprawę sądową.

Ci, którzy ich ujęli otrzymali miano dzielnych ludzi i serdeczne podziękowania władz miejskich, a prokurator Zenon Kopiński w trakcie wspomnianej uroczystości, w imieniu Prokuratora Wojewódzkiego w Katowicach, wręczył im listy gratulacyjne, oraz upominki rzeczowe w postaci zegarków i toreb podróżnych.

Największe nasilenie przestępstw (napady rabunkowe, włamania, pobicia itp.) przypada w zasadzie na godziny wieczorno-noczne i dlatego niezależnie od stałego patrolowania miejsc zagrożonych różnego rodzaju przestępczością przez funkcjonariuszy MO i ORMO — organy ścigania liczą na stałą czujność i wszechstronną pomoc obywateli. Często bowiem zdarza się, iż przestępstwo dokonywane jest niemal na naszych oczach, na oczach przechodniów. Znamy aż nader dobrze w wielu naszych środowiskach dewiza „co mnie to obchodzi” i taka postawa wobec aktów naruszenia prawa ulega korekcie najczęściej dopiero wtedy, kiedy przestępstwem zagrożeni są właśnie ci „obojetni”. Naturalnie oni wówczas mają pretensje o obojętność do innych.

Ci młodzi wyróżnieni mężczyźni (żaden nie przekroczył 30 lat) w swoich wypowiedziach podkreślali, iż to co zrobili, uważają za normalne. Są zdania, że każdy obywatel powinien w ten sposób postąpić, każdy powinien występować nie tylko w obronie dóbr osobistych, ale i społecznych.

Niestety nadal zbyt mało ludzi myśli podobnie. Wciąż zbyt rzadko w sytuacjach nagłych i zaskakujących, w obronie mienia i porządku społecznego stoją ludzie niezobowiązani do tego z racji swych funkcji służbowych. A przecież gdyby to nie były postawy sporadyczne wówczas potencjalni przestępcy i amatorzy łatwych dochodów oraz inni osobnicy prowadzący pasywny tryb życia — rezygnowaliby z realizacji swoich przestępczych zamierzeń. Wdzieliby, że nie tylko organy porządkowe i organy ścigania stoją na straży porządku społecznego, ale patrzył na palce każdy obywatel.

Dlatego ludzie umiający o każdej porze dnia i nocy paść na wityny sklepów swego miasta jak na okna i drzwi swego własnego domu, swoją postawą służą nie tylko na wyróżnienie, ale przede wszystkim na uznanie i szacunek w swoich środowiskach, w swoich kolektywach pracowniczych i wśród ludzi, z którymi są na co dzień.

A. K.

Dziadek Mróz wśród najmłodszych

Tradycyjną już Gwiazdkę dla pociech swych pracowników zorganizował w dniu 1. I. 1976 r. w Miejskim Zakładowym Domu Kultury Budowlanych w Górnym Kociołku, Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych. W pierwszej części uroczystej Gwiazdki skłoty Teatru Dzieci Zagłębia z Bedzina wystawili ciekawą bajkę lalkową pt. „Krawiec Nitceks”. Bajka cieszyła się dużym zainteresowaniem i przyjmowana była przez dzieci wybuchami serdecznego śmiechu i radośnymi okrzykami. Widownia wynagradzała aktorów głośnymi oklaskami.

Podczas spotkania dzieci z Dziadkiem Mrózem przeprowadzono interesujące zabawy, tańce i konkursy, które nagradzane były upominkami. Wszystkie dzieci uczestniczące w tym spotkaniu otrzymały od Gwiazdora pomysłowo wykonane kotylony, trofea zabawowe oraz paczki gwiazdkowe ze słodyczkami.

Dzieciom do zabaw i tańców przegrywał młodzieżowy zespół wokalistyczny „Fatum” z Miejskiego Zakładowego Domu Kultury Budowlanych. Impreza była udana, co dało się odczuć obserwując towarzyszące buzie maluchów. Wysoce została również oceniona przez gości — członków Związkowej Rady Koordynacyjnej i Generalnej Dyrekcji Budowy Huty oraz aktyw społeczno-polityczny i Dyrekcję PUS.



Witamina C i katar

Stosowanie witaminy C daje znakomite skutki przy arteriosklerozie oraz wtedy, gdy trzeba wzmocnić ogólną odporność organizmu. Wbrew jednak potocznej opinii mniemaniu, witamina C nie jest idealnym lekarstwem na katar.

Ostatnio dr Gerhard N. Schrauzer profesor chemii z Uniwersytetu Kalifornijskiego (San Diego) podał na podstawie swych badań, że ludzie zażywający nadmierne ilości witaminy C przyzwyczajają swój organizm do wytwarzania również w nadmiernych ilościach — enzymu, który niszczy te witaminy. Jeśli nagle przestaną oni lykac duże ilości tej witaminy, będą przez wiele dni znacznie bardziej narażeni na infekcje, a zwłaszcza na katar.

Co więcej, Schrauzer wysunął przypuszczenie, że zwiększone spożycie witaminy C w pigułkach niewiele zmienia ponieważ wskutek gwałtownego wydzielania enzymu niszczonego witaminę C jej ilość w organizmie i tak utrzymuje się na niezmiennym poziomie.

Warto przypomnieć, że w 1965 r. Cochrane zaobserwował, że dzieci matek, które w czasie ciąży zażywały dużo witaminy C, cierpiały potem często na brak tej witaminy. Zjawisko to było skutkiem nadmiernego wydzielania enzymu, niszczonego witaminę C w organizmie.

W październiku 1974 r. powołany został na budowę Huty Katowice Oddział PTTK z szerokimi uprawnieniami i możliwościami objęcia swą działalnością wszystkich przedsiębiorstw budujących hutę — o czym informowała zresztą Czytelników nasza gazeta.

PTTK ożywiło działalność

Wybrany wówczas zarząd nie przejawiał jednak aktywnej działalności i dlatego w grudniu ubiegłego roku z inspiracji władz społeczno-politycznych budowy hutę dokonane zostały zmiany wśród funkcyjnych członków Prezydium.

Obecny skład 11-osobowego Prezydium Zarządu Oddziału przedstawia się następująco: prezes Zarządu Oddziału — Jan Oymarski, wiceprezesi: Roman Szczeniowski i Jerzy Kulczycki; sekretarz — Jan Smutek, skarbnik — Antoni Górak; członkowie Prezydium: Andrzej Bukowski, Kazimierz Kerpel, Bogdan Karwowski, Zdzisław Natkaniec i Jan Sledzik.

Oddział posiada kadre etatową, która natychmiast przyłączyła się do działalności statutowej i organizacji biura oddziału. Siedziba Zarządu Oddziału PTTK mieści się w Dąbrowie Górniczej — Górnym Kociołku na osiedlu pracowniczym przy ul. Sądowej 11, blok 5, pok. 120.

Naszym pierwszym posiedzeniem Zarządu Oddziału PTTK w siedzibie oddziału na budowie huty w I

kw. 1976, kalendarz imprez turystycznych i szkoleń oraz budżet oddziału na 1976 r.

Zarząd zamierza rozwinąć szeroką działalność w zakresie turystyki, krajoznawstwa i wypoczynku. Zamierza on w najbliższym czasie powołać do życia Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, które świadczyć będzie usługi dla poszczególnych przedsiębiorstw i ich załóg. Usługi te to przede wszystkim organizacja i pośrednictwo w załatwianiu wycieczek zbiorowych i indywidualnych krajowych i zagranicznych, czasów świątecznych i wypoczynkowych, organizacja różnego rodzaju kur-

sów i obozów. Planuje się również uruchomienie własnej wypożyczalni sprzętu turystycznego oraz punktu sprzedaży pamiątek.

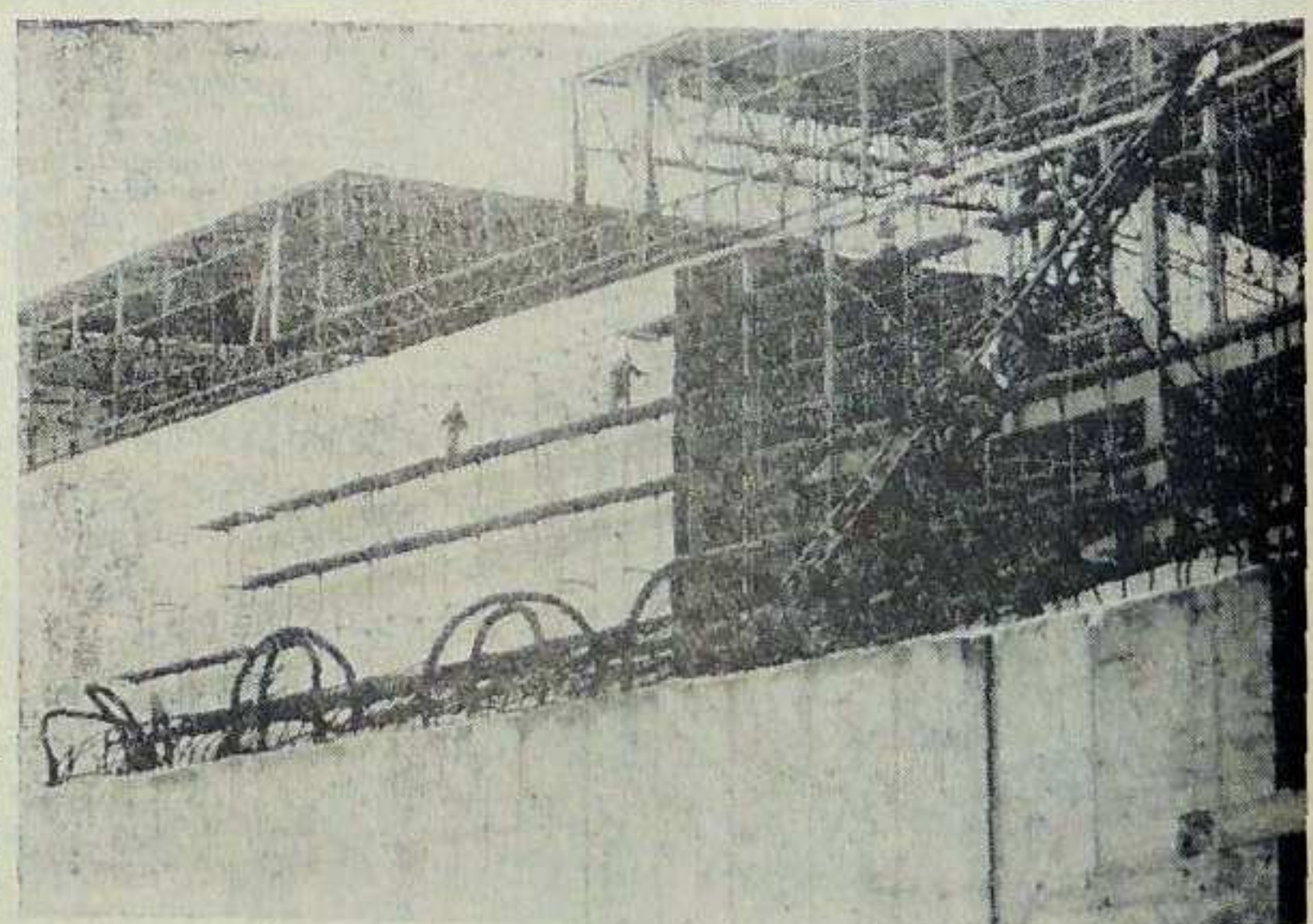
Opracowany przez zarząd Oddziału PTTK kalendarz imprez turystycznych na rok bieżący przewiduje organizację wielu rajdów, zlotów, wycieczek pieszych, rowerowych, motocyklowych i samochodowych. Czynione są również starania, aby zorganizować wspólną imprezę budowniczych i hutników Huty Katowice z hutnikami „Lenina” i „Bieruta” z metą w Poroninie lub w jednej z miejscowości na Szlaku Orlich Gniazd.

Zarząd Oddziału zwraca się z prośbą do wszystkich aktywistów PTTK, organizatorów, przewodników, instruktorów i opiekunów społecznych, zatrudnionych na placu budowy o zgłaszanie i deklarowanie swej pracy w poszczególnych komisjach statutowych. Jest ich kilkanaście, a więc: krajoznawcza, ochrony przyrody, opieki nad zabytkami, młodzieżowa, kół zakładowych, speleologii, turystyki górskiej, kolarskiej, kajakowej, motorowej, narciarskiej, pieszej, podwodnej i żeglarskiej. Zarząd Oddziału liczy na pomoc i współpracę aktywistów PTTK w szerokim rozwinięciu działalności turystycznej i krajoznawczej wśród poszczególnych załóg.

Bal sylwestrowy

Udany bal sylwestrowy zorganizowany został przez Dział Socjalny Huty Katowice. Zabawa odbyła się w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Łańcuckiego w Dąbrowie Górniczej.

Uczestnikami zabawy byli pracownicy wszystkich pionów organizacyjnych. W sumie bawiło się około 350 osób. Ładna dekoracja sali, obficie zaopatrzone bufet oraz sprawna organizacja stworzyły miłą atmosferę wesołej zabawy. Brawa dla organizatorów!



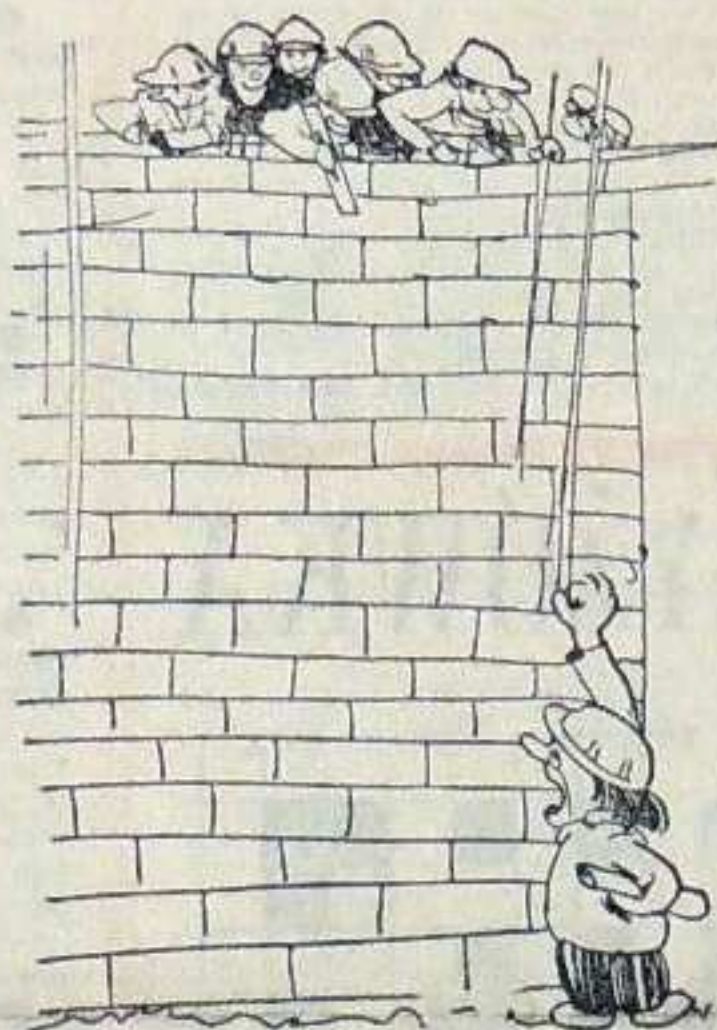
„Naga” stalowa konstrukcja budynku walcowni pokrywana jest już blachą falistą.

Zdjęcia: M. Noworyta

ZOPKA młodzieżowca 76



Już jesteśmy w randze miasta!
Płyne pieśń ze wszystkich ust:
„Huta szybko nam wyrasta,
W październiku pierwszy spust”.



Przyjdą starzy, przyjdą młodzi
By się bawić w noc i we dnie.



Chociaż całość jeszcze w paczkach,
Coraz większa jest nadzieja
Wszyscy wierzą bowiem w Staszka
Bo ma palmę wodzireja.



Na sport i szkolenie czasu było wiele
Urządzano wspólne harce biegi i kąpiele
Dzisiaj wszystkim uczestnikom rozjaśnia się mina
Gdy owo „szkolenie” ktoś się przypomina.



Raz minister rzekł otwarcie:
„Stwórzmy najpiękniejszą z hut,
We mnie macie tu oparcie,
Grajmy razem z jednych nut”.

Na walcowni chłopcy tury,
Błoto sięga im po uszy.
Ostro ciągną w górę mury,
Kilof im przeszkody kruszy.

Kruszy także i łopata,
Lecz nikt pojąć nie jest w stanie
Czemu majster jak pies lata
A on muru nie ma w planie.



Maciek zbiera ciężko grosz
Bo bez liku ma trudności.
Więc by nabić wspólny trzosa
Wpłaca swoje oszczędności.



Co do pieszej turystyki,
Spływów, zjazdów i sportowców,
Coraz większe mam wyniki
Bo skończyłem kurs rajdowców.



Wysłał więc do „Głosu Huty”
Anons o króciutkiej treści,
By mu pomóc znaleźć buty
Lub dostarczyć o nich wieści.



Do tej pory spór trwał ostry
Kto jest lepszy: Wy? czy młodzi?
Sposób wyjścia mamy prosty:
Posłuchajcie o co chodzi:
Damy zapal i ambicje.
Chcemy z Wami się zjednoczyć
Dajcie siłę i tradycje.
Będziem szybciej wspólnie kroczyć.



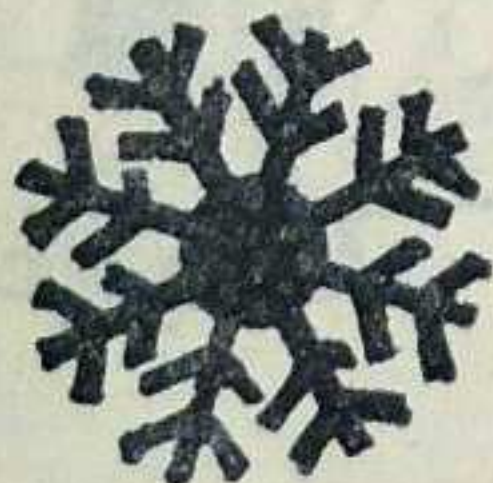
Tajfun wszędzie twogę wznleca,
Lecz nie zmiecie ze swej drogi
Hasła co dźwigam na plecach
Zapierając w ziemię nogi.

Kiedy Centrum się urodził
Monte Carlo chyba zblednie.

Choć globtroter jam nielichy
Ciągłe mi się jednak marzy
Nocny rajdzik mały, cichy
Z fajną babką gdzieś po plaży.



Latem w lubniewickich lasach
Aktyw huty wypoczywał
Kto żyw, kto mógł w tamtych czasach
To uwodził, to podrywał.



Opracowali:
JAN RABIZO
JERZY STEFANČZYK

GŁOS
MŁODYCH

NOTATNIKA

FILATELISTY

26 grudnia 1975 r. obchodziła swoje 50-lecie Komunistyczna Partia Indii. W ciągu minionego roku KPI niemal podwoiła swe szeregi — w styczniu ub. roku podczas IX Zjazdu partia skupiała 355 tys. komunistów indyjskich, zaś obecnie liczy ok. 600 tys. członków i jest największą partią komunistyczną w krajach Trzeciego Świata.

Komunistyczna Partia Indii powstała na konferencji, która odbyła się w dniach 26—28 grudnia 1925 r. w przemysłowym mieście Kanpur w Indiach Północnych. Przez pierwsze 17 lat działała nielegalnie, gdy w 1942 r. wyszła z podziemia liczyła 4.400 członków.

Przypominając te wydarzenia, prezentujemy jednocześnie na zdjęciu poniżej reprodukcję znaczka pocztowego, który w 100 rocznicę urodzin przywódcy międzynarodowego proletariatu W. I. Lenina wydany został w Indiach.

Jol-e-N



Zdjęcie: J. Sapa

FRYDERYK TEKIELI

OSIOŁ

Rozpamiętywał raz osioł sobie
Co też się dzieje w obecnej dobie.
Po dłuższej chwili doszedł do racji
Że jest za dużo mechanizacji
Bo byle ciągnik co ledwo dycha
Dobrego konia dziś w przepaść spycha
A coraz częściej okrzyk: eureka!
Eliminuje pracę człowieka.
„Jedynie ośła — rzekł z dumną miną
— nikt nie zastąpi żadną maszyną!”

(Z cyklu: popieramy amatorów)

WESOŁY

KALEJDOSKOP

Sędzia:
— Dlaczego oskarżony ustrzeżł się od będąc członkiem kółka łowieckiego?
— A dlaczego sążąc żar? Kapuście w moim ogrodzie nie będąc członkiem mojej rodziny?

— Wyobraź sobie, moja droga, że twój byłby amant zastrzelił swoją niewierną żonę.
— To strasznie! Jednak miałam rację wychodząc za ciebie, a nie za tego bandytę!

— A kto zapoznał cię z twoją żoną?
— Zapoznałem się z nią sam, absolutnie przypadkowo i do nikogo nie mam pretensji!

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:
— Dlaczego na zimę bociany odlatują do ciepłych krajów?
— Po długim milczeniu mała Ela podnosi rękę.
— Bo Murzyni też chcą mieć dzieci!

— Mówicie więc, że napadło na was trzech drabów, pobito, zerwało odzież i zabrało portfel? Dlaczego nie broniliście się?
— Nie chciałem być zamieszany w tę pasywną aferę.

A-K

WSPÓŁCZESNA ENCYKLOPEDIA PRZYRODNICZA

AGLOMEROWNIA, teren byłego lasu łosińskiego. Po wywiezieniu drewna wyrósł tam las metalowo-betonowy. Obfitość grzybków szlachetnych zwanych prawymi, o charakterystycznych kapeluszach z plastiku.

BUBLE, nowotwory złośliwe. Nadal brak odpowiedniej szczepionki, która chroniłaby przed ich tworzeniem się.

DZENTELMEN, twór z rodziny mięczaków. Unikał w przyrodzie wegetacji samotnie, pozabawiony lokali.

GNIEMOSZ PŁAMISTY, rozsiadany biurokrata. Nazwa przyłgała jeszcze w czasach kiedy łapówki były plagą na honorze.

JELEN, samiec dojny z rodzaju nardzianych, występuje w okolicy bufetów i koktajlbarów. Żyje w symbiozie z żoną zwaną kłepa, której dys-

kretnym zabiegom zawdzięcza swe piękno.

KOS, ptak pietwotnie leśny, obecnie na tranzytorach. Pieni się gwałtownie szudzony muzykowaniem transmituje ludziom mecze.

KUKUŁKA, zaopatrzeniowiec podczucujący zbędne części innym zakładom. Na terenach byłego lasu łosińskiego zwany czasem mercedesem.

KOBRA, długość do 24 cali i 45 minut, sprowadzana głównie z angielskich ZOO. Własnego chowu marnieje w oczach, tyje tylko w niektóre czwartki.

KOZAK, grzyb sezonowy, z rodziny cwanialaków. Na terenach b. lasu łosińskiego kapelusz swój traci dość szybko. Okazy silniejsze wycinane są tu wraz z korzonkiem.

EDWARD SZOPA

Poradnik dla kierownika

● Szanuj rzeczową krytykę i nonkonformizm ze strony podwładnych. Ustrzeż się to od wielu pomyłek i błędnych decyzji.

Tylko ludzie umiejący krytycznie ocenić sytuację i mający odwagę wypowiedzenia własnego zdania mogą skutecznie przyczynić się do usprawnienia pracy zespołu. Od ludzi biernych i nastawionych konformistycznie pomocy nie można się spodziewać.

● Dbaj starannie o zapewnienie podwładnym środków działania, gdyż w przeciwnym wypadku nie możesz od nich wymagać dobrej roboty.

Nawet gdy pracownicy chcą i umieją wykonać zadanie, nie uczynią tego, jeśli uniemożliwią im to przyczyny od nich niezależne. Najczęściej niemożliwość wywiązania się z zadania wynika z braku środków wykonania.

● Nigdy nie składaj swych błędów i niepowodzeń na podwładnych, raczej błędy podwładnych bierz na swój rachunek.

Obarczanie podwładnego zespołu odpowiedzialnością za niepowodzenia kierownika, w większości wypadków jest obiektywnie niesłuszne, a zawsze może być uznane za chłostkowanie i nierzetelność. Przeciwnie — jeżeli kierownik bierze na siebie błędy podwładnych, to ci ostatni czują się jego dłużnikami i w przyszłości zrobią zapewne wszystko, aby dobrą pracą dług ten wyrównać.

● Nie obiecywaj podwładnym niczego, jeżeli nie jesteś zupełnie pewny, że możesz spełnić obietnicę.

Niedotrzymanie obietnic niszczy zaufanie do kierownika i sprawa, że podwładni zaczynają go traktować jako człowieka niepoważnego. Kierowanie zespołem w tych warunkach staje się więcej niż trudne.

● Nie przyjmuj gotowych szablonów działania i myślenia, stwarzaj się myśleć samodzielnie i o wszystkim wyrobić sobie własne zdanie.

Skuteczne kierowanie zespołem jest możliwe, gdy kierownik ma odwagę ujawnić niezależny sąd i określić rzeczowo daną sytuację, bez posługiwania się gotowymi schematami.

Wybrała Z. RUCZYŃSKA

POZIOMO: 1. Państwo w Azji ze stolicą Nikozją; 5. Walka; 5. Znaczący stan zorganizowany przez spiskowców; 7. Zespół aparatów tworzących całość; 9. Powstałe z organizmów morskich — ngokalowców; 10. Kiedyś na drogach leśnych grabił a nawet zabijał; 11. Podkład pod deseniem; 13. Okres składania ikry u ryb; 15. Do okorowywania kłoców; 17. Lapała w jakim osiada; 18. Jedna z rzek w Hadecie (hiszp. grecka); 19. Siły zbrojne; 20. Tyl; 22. Główne srebro chlebowe; 24. Ściśle związane ze święcą; 26. Złepiek, skupienie ciał na skutek mechanicznego spojenia drobnych cząstek; 27. Larwa pasożyta w tkankach świni; 28. Elżbieta zdrobniale; 29. Okowy.

PIJONOWO: 1. Urak, wdziek; 2. Otrzymuje się z niej naltę; 3. Nakrycie głowy; 4. Nie dzisiaj; 5. Pospolity chwast; 6. Trud; 7. Oszuat, spekulant; 8. Preauwera; 12. Tylna część nogi; 13. Państwowy zakład naprawy samochodów (skróć); 14. Instytucja, w której można zaciągnąć pożyczkę (skróć); 15. Mała

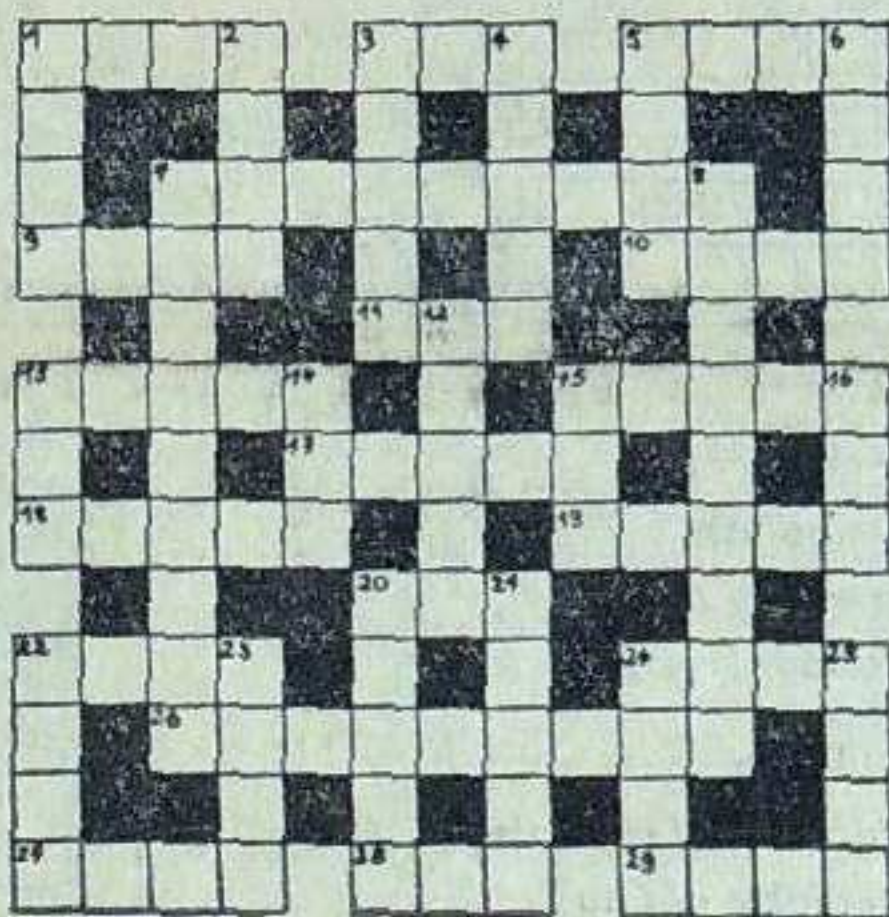
Aleksandra; 16. Płynący lód; 20. Roinik zbiera z pola; 21. Ograniczenie spożywania niektórych potraw; 22. Swoji domek nosi z sobą; 23. Myśliwski pies gończy; 24. Ryba na stół noworoczny; 26. Uroczysty strój prokuratora.

Rozwiązania prosimy przesyłać w terminie do dnia 25 I 1976 na adres redakcji (patrz str. 3) z dopiskiem: „Krzyżówka z nr 247”. Za prawidłowe rozwiązanie przyznane zostaną w drodze losowania nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 24/45: poziomo — 320p, bąk, brąz, pancernik, flak, krok, kok, pilot, poseł, umowa, dymek, wjazd, Dyl, Inst., okup, tabliczka, teza, rok, para, pionowo — skif, błąk, bućk, korek, bzik, znak, parlament, krasznars, okopy, ped, tuk, paw, ład, dolar, Łucek, flak, łacz, okop, papa.

Nagrody książkowe wylosowali: Andrzej Jarski — Zabkowice, Adam Frank — Dąbrowa Górnicza — Gofonóg i Stanisław Żuk — Strzemieszycy.

KRZYŻÓWKA



Styczeń na ludowo

- Styczeń pogodny wróży rok płodny.
- Gdy w styczniu deszcz leje, zte robi nadzieje.
- Gdy styczeń burzliwy ze śniegami, lato burzliwe z deszczami.
- W styczniu łów łowcy na kuropatwy.
- W styczniu grzmoty — częste słoty.

J. SIPAKOW

Kontroler

KONTROLER pojawił się z nienacką jak grom z jasnego nieba. Zazwyczaj w takich przypadkach w każdym przedsiębiorstwie dzieją się rzeczy co najmniej dziwne. Jednak w przedsiębiorstwie „Budowniczy” ponował podejrzany spokój; nikt się nie denerwował, nikt nie biegł po korytarzach. Kontrolerowi udało się wezwać na rozmowę jednego z pracowników, ale ten słuchał go niezbyt uważnie. Potem skierował się do gabinetu naczelnika, niecierpliwie spoglądając na zegarek.

W gabinecie powiedział:

— No, przeprowadzę kontrolę. Proszę przynieść wszystkie dokumenty.

— Nie jestem naczelnikiem — powiedział mężczyzna w okularach. — Naczelnik prosił, abym go zastąpił. Nie jestem specjalistą od dokumentów. Proszę pójść do naczelnego inżyniera.

Kontroler skierował się do naczelnego inżyniera. Ten powiedział:

— Proszę wybaczyć, nie jestem naczelnym inżynierem. Zastępuję go. — I spoglądając na zegarek dodał: — Nie mam czasu, proszę iść do głównego księgowego.

Kiedy również główny księgowy oświadczył, że nie jest głównym księgowym, a tylko woźnym, kontroler zaczął spoglądać na zegarek. A kiedy zaopatrzeniowiec okazał się nie zaopatrzeniowcem, a stróżem, kontroler zaczął się wiercić na krześle. Już nie pytał, gdzie jest naczelnik, główny inżynier, księgowy i zaopatrzeniowiec. Nie spuszczał wzroku z zegarka i w końcu powiedział do stróża:

— Zostało pięć minut. Gdzie tu macie telewizor?

Kontroler także okazał się stróżem. Obaj koledzy

po fachu weszli do gabinetu naczelnika włączyli telewizor i zaczęli oglądać mecz piłkarski. A w przerwach między śpięciami podbramkowymi „kontroler” opowiadał, jak w jego przedsiębiorstwie, wybierając się na kontrolę, kontrolerzy zwalali robotę jeden na drugiego, aż w końcu polecenie doszło do niego, stróża.

A prawdziwi kontrolerzy siedzieli w tym dniu na stadionie.

J. GERMAN

Tłum. L. M.

Niepoprawna

ZONA zamęczała mnie swoimi uwagami i dobrymi radami:

- Dlaczego w nocy odkrywasz się?
- Włóż ciepłe skarpetki, przeziębisz się!
- Dzisiaj jest tak zimno! Opuść czapkę na uszy.
- Nie śpij z otwartymi ustami. Włóż watę do uszu.

Nie bój się, będziesz słyszał!

I znowu i znowu:

— Bądź ostrożny na skrzyżowaniach! Czerwone światło znaczy...

— Zostaw mnie w spokoju! — rzekłem.

— Nie krzyż — powiedziała grzecznie. — Pomyśl o swoim gardle.

— Ależ ja nie krzyż! — odparłem. — Nie mogę już wytrzymać. Mam już dość tej idiotycznej opieki i tego małżeństwa. Rozwód! To wszystko! Odchodzę! Na zawsze!

I szybko, żeby się nie rozmyślić, wyszedłem z mieszkania. Kiedy już byłem na schodach, w drzwiach ukazała się żona.

— Kochany — powiedziała. — Weź ciepły szalik! Musiałem się wrócić. Na zawsze!

Tłum. L. M.

PRZEŚWITY

Zmyli mu głowę. Żeby tak jeszcze... recel!

Do kniwi śpieszno nie tylko siewcom...

Nawet dogorywającemu potrzebna jest ciepła atmosfera.

Przybrał na wadze. Gdyby tak jeszcze na rozumie...

Ma w sobie coś z oracza: bruździ.

Sa sobowiaszania, kido do niczego nie sobowiaszania.

Lepsza gorzyc z maszynowej porażki niżeli słodycz z problematycznego rwycielstwa.

Poczynania niektórych niewielu mają wspólnego z czynami.

ZBIGNIEW HOŁDUK

